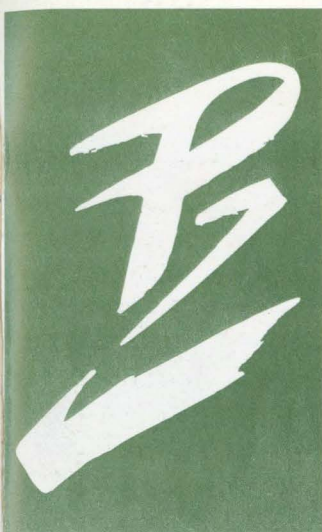




BIULETYN

POLITECHNIKI ZIELONOGÓRSKIEJ

NR 9 (88)



ROK X



ZIELONA GÓRA



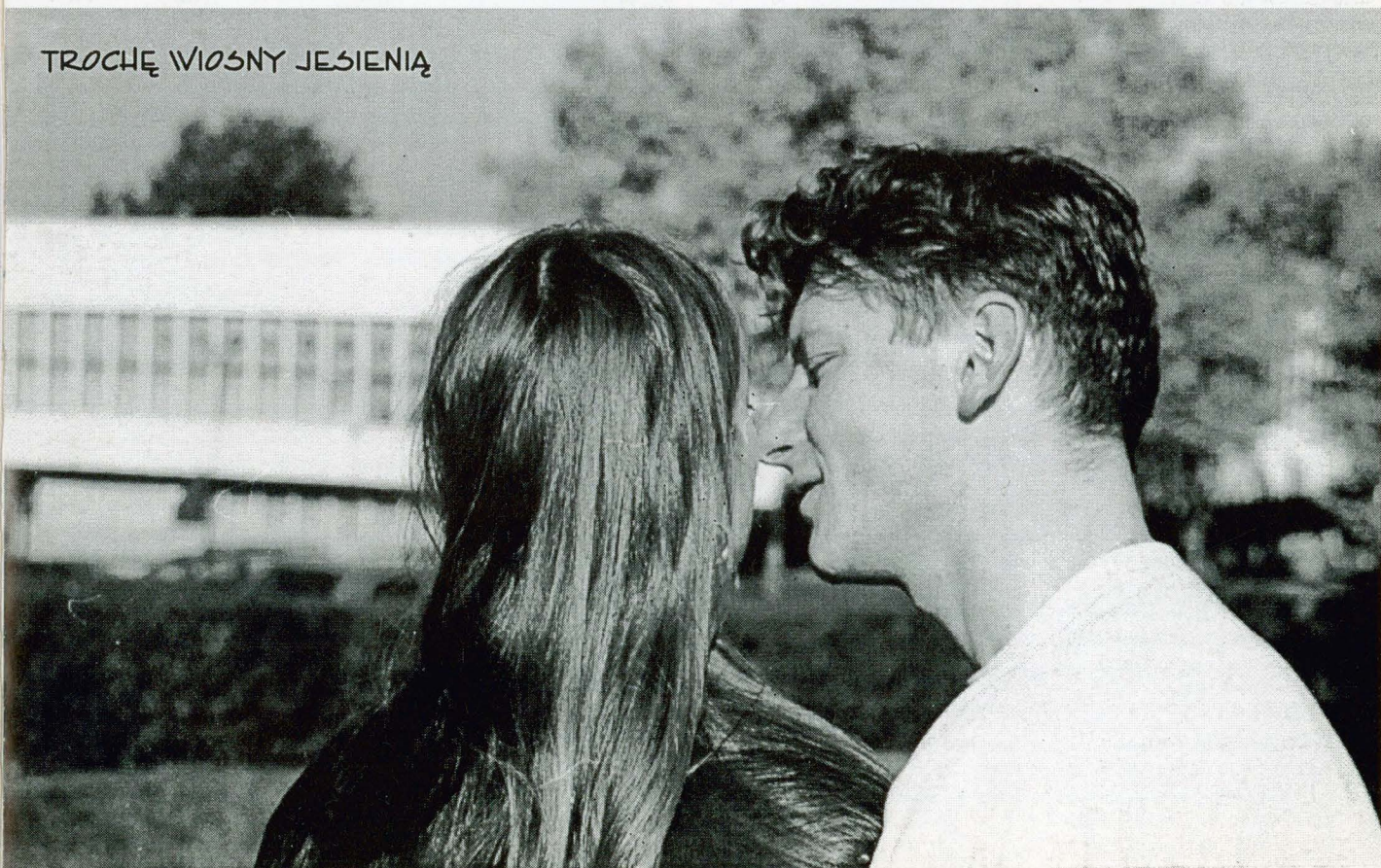
LISTOPAD 2000

INAUGURACJA

POD ZNAKIEM PRZYMIAREK

DO UNIWERSYTETU

TROCHĘ WIOSNY JESIENIĄ



Ostatnia inauguracja?

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2000/2001 odbyła się w tym roku 4 października.

Przed jej rozpoczęciem została odprawiona Msza Św. w intencji środowiska akademickiego w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela, celebrowana przez księdza biskupa dr Adama Dyczkowskiego, ordynariusza Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Była to uroczystość podniosła. Zamięnięty został jubileuszowy rok akademicki, choć dla większości ważniejsze stało się pytanie o przyszłość uczelni – kiedy zostanie utworzony uniwersytet, jaki on będzie? Przy dźwiękach Gaude Mater Polonia Senat zajął miejsca w auli. Hymn państwowy przy pochylonym sztandarze i podniosłej atmosferze rozpoczął uroczystość. Aula wypełniona po brzegi, zewsząd błyskają flesze.

JM Rektor prof. M. Kisielewicz wita gości, a w sposób szczególny Wojewodę Lubuskiego doktora Stanisława Iwana oraz Jego Ekszelencję Księdza Biskupa doktora Adama Dyczkowskiego. Następnie JM Rektor serdecznie powitał parlamentarzystów Ziemi Lubuskiej, Wicemarszałka Województwa Lubuskiego, przedstawicieli władz miejskich, starostów, prezydentów, burmistrzów i wójtów współpracujących z uczelnią powiatów, miast i gmin.

Inaugurację zaszczylicili swą obecnością również witani przez JM Rektora przedstawiciele środowisk akademickich naszego województwa, dyrektorzy przedsiębiorstw, reprezentanci świata nauki i kultury, duchowieństwa, organizacji gospodarczych, szkolnictwa, służby zdrowia, przedstawiciele biznesu, wojska i policji oraz prasy, radia i telewizji. Wszystkich gości witały brawa audytorium.

Inauguracja nowego roku akademickiego jest przede wszystkim świętem środowiska studenckiego, a szczególnie studentów I roku. Ich Rektor powitał w sposób szczególny i serdeczny.

Wystąpienie JM Rektora prof. M. Kisielewicza zawierało sprawozdanie z działalności uczelni

w minionym roku akademickim, jej dokonań i osiągnięć.

Było ich wiele, ale szczególnie ucieszył dalszy rozwój naukowy pracowników uczelni, wzrost liczby profesorów, znaczący wzrost liczby studentów oraz podjęcie wysiłków w celu zapewnienia jak najwyższej jakości procesu kształcenia. Gdy padały końcowe słowa wystąpienia: „Nie sposób dziś, po prawie rocznej dyskusji toczony w naszym środowisku, nie powrócić do zasadniczego pytania: jaką uczelnią będziemy w najbliższych latach?” No, właśnie jaką?

Tradycji stało się zadość i wypowiedziana przez JM Rektora formuła „Quod Felix, Bonum, Fastum, Fortunatumque Sit” obwieściła otwarcie nowego roku akademickiego 2000/2001. Potem nastąpił ten najważniejszy dla studentów I roku akt immatrykulacji. Padają słowa „Ślubuję”, przy akompaniamencie pieśni „Ojczysty Dom” w wykonaniu chóru. Tym aktem studenci I roku zostają przyjęci w poczet studentów Politechniki Zielonogórskiej.

Wystąpienia gości, a wśród nich, Wojewody Lubuskiego i Ordynariusza Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, to wielkie uznanie dla osiągnięć i dokonań Politechniki, jej rozwoju naukowego i dydaktycznego, budowania własnego środowiska akademickiego, to poparcie dla poczynañ i inicjatyw władz uczelni, to życzliwe i serdeczne życzenia dla studentów, a także życzenie dla osiągnięcia wspólnego celu – utworzenia Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Od kilku już lat podniosłą częścią uroczystości inauguracyjnych są promocje doktorskie. I w tej uroczystości nie zabrakło przysięgi doktorskiej. „Czy dobrowolnie i ze szczególnym przekonaniem ślubujesz i przyrzekasz?” Doktorzy wypowiadali słowa: „przyrzekam i dotrzymam”. Promocje doktorskie i kwiaty otrzymali: Anowar Kassim Al-Saquaf, Artur i Jarosław Gramacny, Elżbieta Sidorowicz i Waldemar Szajna.

W dalszej części uroczystości inauguracyjnej za wybitne osiągnięcia i zasługi w rozwoju Poli-



techniki oraz za wyróżniającą się pracę i studia wręczane były odznaczenia i nagrody. Były też kwiaty, brawa i gratulacje.

Najwyższe odznaczenie państwowe nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski kl. IV otrzymał z rąk Wojewody Lubuskiego, prof. Ferdynand Romankiewicz w uznaniu dla osiągnięć naukowo-dydaktycznych. Były również Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, Medale Komisji Edukacji Narodowej nadane przez Ministra Edukacji Narodowej. Satysfakcją dla wyróżnionych były także nagrody i stypendia Ministra Edukacji Narodowej, nagroda naukowa Prezydenta Miasta dla Ich Magnificencji obu zielonogórskich uczelni, nagrody indywidualne i zespołowe JM Rektora Politechniki Zielonogórskiej oraz odznaki Maxima Cum

Laude dla najlepszych studentów nadane przez Senat Politechniki.

Interesujący wykład inauguracyjny pt. „Inżynieria XXI wieku: Potrzeba zmiany paradygmatów” wygłosił prof. Ryszard Rohatyński.

Uroczystość inauguracji roku akademickiego kończyły słowa JM Rektora „Zapewniam Szanownych Państwa, że w naszej dalszej działalności kierować się będziemy nadrzędnością dobra publicznego w myśl maksymy zdobiącej uczelniany sztandar: „Salus Publica Suprema Lex Esto”.

Zabrzmiał końcowy akord uroczystości - *Gaudeamus Igitur* - radujmy się więc. Słuchaliśmy go, jak zawsze, z powagą i dostojeństwem. Z nadzieją odprowadziliśmy w ciszy sztandar Politechniki Zielonogórskiej. Może już ostatni raz.

Uwaga, ankieta

Listopadowym wydaniem zamykamy dziesiąty rok wydawania *Biuletynu*. Ale obecna formuła pisma narodziła się w grudniu 1996 roku, wraz z Politechniką i nową kadencją rektorską, rozpoczętą nieco wcześniej. W artykule wstępnym rektor, prof. Michał Kisielewicz, tak określił założenia pisma:

„Wraz ze zmianą statusu uczelni (we wrześniu tego roku uczelnia zmieniła nazwę na »Politechnikę Zielonogórską« - przyp. ap) postanowiliśmy zmienić formułę redakcyjną pisma w taki sposób, by nie było ono jedynie zbiorem komunikatów o podjętych decyzjach kierownictwa uczelni. Pismo powinno spełniać rolę forum życia akademickiego, chcemy by było »żywe« i otwarte. Znajdą się w nim formy typowo dziennikarskie, takie jak wywiad czy reportaż. Ale także interesujące, niekonwencjonalne, czasem kontrowersyjne, ale zasługujące na uwagę wypowiedzi pracowników i studentów, wartościowe spostrzeżenia dotyczące uczelni. Nic więc dziwnego, że oprócz prezentacji dorobku, zamieszczając będziemy uwagi krytyczne, zastrzegając sobie jedynie prawo do ich skomentowania.

Ponieważ życie uczelni koncentruje się wokół wydziałów i środowiska studenckiego, pragniemy, aby problematyka ta stała się zasadniczym tematem pisma. W tej części znajdują się komentarze dziekana na temat aktualnych prac wydziału, informacje o sympozjach, konferencjach i seminariach naukowych oraz teksty dotyczące innowacji w dydaktyce, prezentujące aktywne koła naukowe, grupy studenckie, opiekunów i autorów ciekawych prac dyplomowych, prezentacje nowych i pracujących od niedawna samodzielnych pracowników naukowych, wywiady z osobami o dużym lub interesującym dorobku, liderami zespołów badawczych, naukowcami realizującymi ciekawe granty, osobami wyróżnionymi ostatnio nagrodami, itp. (...)

Jeśli nie znajdziecie Państwo żadnych informacji o działalności któregoś z wydziałów czy innej jednostki organizacyjnej – świadczyć to będzie o małej aktywności jej kierownictwa (...).

Na ile udało się zrealizować te zamierzenia – ma odpowiedzieć ankieta, z którą corocznie zwracamy się do Czytelników. Można ją uzyskać w dziekanatach i sekretariatach oraz od redaktorów wydziałowych i korespondentów w pionach organizacyjnych, a także w samej redakcji. Tegoroczną ankietę opracowaliśmy przy pomocy adiunkta z Instytutu Organizacji i Zarządzania, specjalisty w zakresie badania opinii. Będziemy zobowiązani Państwu za jej wypełnienie i dostarczenie do końca listopada. Wyniki ankiety omówimy w grudniowym numerze *Biuletynu*.

ap

w numerze

Z OBRAD SENATU.....	4
ZARZĄDZENIA REKTORA.....	5
ROZMOWA Z PROF. K. BĄCALEM.....	6
HABILITACJA JERZEGO MOTYLA.....	8
ZMIANY W REDAKCJI	8
BIULETYN WYDZIAŁOWY	
WBiIS	9
WE	10
WM	12
WPPT	13
JUBILEUSZ KREDYT BANKU SA	15
SERWIS INFORMACYJNY NAUKI.....	16
SZKOŁY TRANSGRANICZNE.....	17
WYDAWNICTWA JUBILEUSZOWE.....	18
LIST OTWARTY DO REKTORA.....	19
OPINIE I PRZEGLĄD PRASY	22
O SAMORZĄDZIE STUDENCKIM	26
LISTOPADOWE REFLEKSJE.....	27

rozmowa z prof. Kazimierzem Bącalem na stronie 6

BIULETYN POLITECHNIKI ZIELONOGÓRSKIEJ

REDAKCJA WYDAWNICTW UCZELNIANYCH

ul. Podgórna 50, 65-246 Zielona Góra, tel. (0-68) 32 82 479, 32 82 354, 32 82 621; e-mail: biuletyn@adm.pz.zgora.pl

REDAGUJE KOLEGIUM

Andrzej Politowicz - przewodniczący, szef zespołu redakcyjnego

WSPÓŁPRACA:

Marek Dankowski (WBiIS), Monika Duchoń-Gawryś (RO), Wiesław Hładkiewicz (WPPT), Wiesław Kamiński (WM), Maria Kupisz (RD), Tadeusz Kurowski (WE)

OPRACOWANIE GRAFICZNE I ŁAMANIE KOMPUTEROWE

Lucyna Andrzejewska

WYDANIE INTERNETOWE
<http://www.pz.zgora.pl>

ZDJĘCIA
Kazimierz Adamczewski

KOREKTA
Maria Kupisz

Wyrażone opinie są osobistymi przekonaniami autorów i nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem kolegium, zespołu redakcyjnego i kierownictwa uczelni.

Anonimów, choćby najbardziej słusznych, nie publikujemy.

Zachęcamy do wypowiedzi polemicznych.

Redakcja zastrzega sobie prawo nadawania tekstom własnych tytułów, ich skracania i adiustacji; materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Za zamieszczane informacje odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

Oddano do druku 13 listopada 2000 r.

DRUK
ZAKŁAD POLIGRAFICZNY PZ

Z OBRAD SENATU

Senat na kolejnym XIII posiedzeniu bieżącej kadencji w dniu 25 października 2000 r. podjął następujące uchwały:

- ❖ **nr 82** w sprawie ustalenia tematyki posiedzeń Senatu na rok akademicki 2000/2001;

Senat ustalił główne tematy posiedzeń na rok akademicki 2000/2001. Problemami, które zostaną poruszone przez Senat w bieżącym roku akademickim, są m.in.: system zapewnienia jakości kształcenia w Politechnice Zielonogórskiej, zasady polityki wyjazdów zagranicznych i współpracy zagranicznej, zasady polityki kadrowej uczelni, ocena działalności socjalnej studentów oraz ocena działalności pionów prorektorów ds. nauki i nauczania, a także dyrektora administracyjnego.

- ❖ **nr 83** w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie poręczenia spłaty kredytu na budowę mieszkań na wynajem;

Senat wyraził zgodę na wyodrębnienie z budżetu uczelni w ramach systemu ekonomiczno-financego Politechniki środków finansowych na Fundusz Indywidualnych Projektów Badawczych, który w br. utworzony zostanie z niewykorzystanych w latach 1998-1999 środków przeznaczonych na działalność statutową i badania własne.

Nadzór na Funduszem sprawuje prorektor ds. nauki.

- ❖ **nr 84** w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej zmian w strukturze administracji;

Senat wyraził pozytywną opinię dotyczącą zniesienia z dniem 1 stycznia 2001 roku w pionie organizacyjnym Dyrektora Administracyjnego jednostki organizacyjnej – Magazyn Główny.

- ❖ **nr 85** w sprawie ustalenia wysokości opłat za studia zaoczne;

Senat ustalił opłaty za studia zaoczne w semestrze letnim w roku akademickim 2000/2001 oraz w semestrze zimowym w roku akademickim 2001/2002 dla poszczególnych kierunków studiów w następujących wysokościach:

KIERUNEK	Rok akademicki 2000/2001	Rok akademicki 2001/2002
	semestr letni	semestr zimowy
budownictwo	1.500 zł	1.500 zł
inżynieria środowiska	1.500 zł	1.500 zł
elektrotechnika	1.500 zł	1.500 zł
informatyka		
➤ studia inżynierskie	1.600 zł	1.600 zł
➤ studia mgr II stopnia	1.650 zł	1.650 zł
informatyka i ekonometria*	-	1.500 zł
matematyka		
➤ I i II rok oraz specj. nauczycielska	1.200 zł	1.200 zł
➤ pozostałe specjalności	1.400 zł	1.400 zł
mechanika i budowa maszyn	1.500 zł	1.500 zł
studia mgr II stopnia	1.550 zł	1.550 zł
zarządzanie i marketing	1.700 zł	1.700 zł
ZiM – studia mgr II stopnia	1.700 zł	1.700 zł
zarządzanie i inżynieria produkcji	1.500 zł	1.500 zł

	Rok akademicki 2000/2001	Rok akademicki 2001/2002
	semestr letni	semestr zimowy
Studium Pedagogiczne		
➤ matematyka	160 zł	170 zł
➤ pozostałe	120 zł	130 zł

* po zatwierdzeniu uruchomienia kierunku przez MEN

- ❖ **nr 86** w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej zmian w strukturze administracji;

Senat wyraził pozytywną opinię dotyczącą zniesienia:

- w pionie organizacyjnym Prorektora ds. Nauki jednostki organizacyjnej Redakcja Wydawnictwa Uczelnianych,
- w pionie Dyrektora Administracyjnego jednostki organizacyjnej Zakład Poligrafii.

Senat wyraził także pozytywną opinię dotyczącą utworzenia w pionie organizacyjnym Dyrektora Administracyjnego jednostki organizacyjnej Oficyna Wydawnicza Politechniki Zielonogórskiej podporządkowanej Zastępcy Dyrektora ds. Organizacyjno-Prawnych.

- ❖ **nr 87** zmieniająca uchwałę nr 165 z dnia 24 lutego 1999 roku w sprawie utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz nr 49 z dnia 19 kwietnia 2000 roku w sprawie planu rzeczowo-finansowego na rok 2000;

Senat wyraził zgodę na podwyższenie kapitału zakładowego Uczelnianego TBS Sp. z o.o. poprzez podniesienie wysokości wkładów pieniężnych do kwoty 1.500.000 zł.

Senat wykreślił punkt II załącznika nr 2 dotyczący dotacji dla Uczelnianego TBS Sp. z o.o. w uchwale Senatu nr 49 PZ z dnia 19.04.2000 roku w sprawie uchwalenia planu rzeczowo-finansowego na rok 2000 r.

- ❖ **nr 88** w sprawie wyrażenia zgody na mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego w Politechnice Zielonogórskiej na stałe;

Senat wyraził zgodę na mianowanie prof. dr hab. Tadeusza Bednarskiego na stanowisko profesora zwyczajnego w Politechnice Zielonogórskiej na stałe od dnia 1 listopada 2000 roku.

- ❖ **nr 89** w sprawie wyrażenia zgody na mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego w Politechnice Zielonogórskiej na stałe;

Senat wyraził zgodę na mianowanie prof. dr hab. inż. Ryszarda Strzeleckiego na stanowisko profesora zwyczajnego w Politechnice Zielonogórskiej na stałe od dnia 1 listopada 2000 roku.

- ❖ **nr 90** w sprawie wyrażenia opinii dotyczącej powołania rady naukowej Instytutu Matematyki;

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Dziekana Wydziału PPT o zmianę składu rady naukowej Instytutu Matematyki poprzez poszerzenie jej składu o dr hab. Witolda Jarczyka.

- ❖ **nr 91** w sprawie utworzenia studiów podyplomowych „Przedsiębiorczość – treścią nauczania i życia”;
Senat na wniosek Rady Wydziału PPT wyraził zgodę na utworzenie studiów podyplomowych „Przedsiębiorczość – treścią nauczania i życia”.

ZARZĄDZENIA JM REKTORA

JM Rektor wydał kolejne zarządzenia:

- ❖ **nr 20** z dnia 22 września 2000 r. w sprawie zasad rozliczeń za godziny ponadwymiarowe w semestrze zimowym w roku akademickim 2000/2001;

Zarządzenie wprowadziło następujące stawki za godziny ponadwymiarowe:

➤ profesor z tytułem naukowym	43 zł,
➤ profesor etatowy (PZ), docent, dr hab.	37 zł,
➤ adiunkt, starszy wykładowca	32 zł,
➤ asystent, wykładowca, lektor, instruktor	25 zł.

Powyższe stawki wyrażone są w wartościach brutto.

- ❖ **nr 21** z dnia 25 września 2000 r. w sprawie realizacji prac badawczych;

Wprowadzono ustalenia dotyczące realizacji prac badawczych stanowiące załącznik do zarządzenia.

- ❖ **nr 22** z dnia 27 września 2000 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego;

Zniesiono z dniem 1 października 2000 r. na Wydziale Mechanicznym w Instytucie Inżynierii Produkcji i Materiałoznawstwa jednostkę organizacyjną pn. Zakład Obróbki Ubytkowej i Technologii Eksploatacji Maszyn.

Z dniem 1 października 2000 r. utworzono na Wydziale Mechanicznym w Instytucie Budowy Maszyn i Pojazdów jednostkę organizacyjną pn. Zakład Obróbki Ubytkowej i Technologii Eksploatacji Maszyn.

- ❖ **nr 23** z dnia 27 września 2000 r. zmieniające zarządzenie w sprawie zmian niektórych terminów wnoszenia opłat za studia zaoczne;

W zarządzeniu nr 9 Rektora Politechniki Zielonogórskiej z dnia 19 kwietnia 1999 r. w sprawie zmian niektórych terminów wnoszenia opłat za studia zaoczne wprowadzono następujące zmiany:

§1 otrzymał brzmienie:

„Studenci nowoprzyjęci są zobowiązani do wnoszenia opłat za studia zaoczne w terminie 2 tygodni od dnia ogłoszenia wyników rekrutacji.

W razie zgłoszenia rezygnacji ze studiów do dnia 20 września kandydatowi na studia przysługuje zwrot wniesionej opłaty za I semestr.

Studenci semestru drugiego i semestrów wyższych są zobowiązani wносить opłatę za studia przed rozpoczęciem każdego semestru, zgodnie z organizacją roku akademickiego.

W przypadku niezaliczenia przedmiotów przy wpisie warunkowym studentowi przysługuje zwrot połowy opłaty za semestr.”

- ❖ **nr 24** z dnia 16 października 2000 r. w sprawie opłat związanych z przebiegiem studiów w Politechnice Zielonogórskiej;

Wprowadzono nowe opłaty związane z przebiegiem studiów:

➤ za wydanie legitymacji studenckiej	5 zł,
➤ za wydanie dyplomu ukończenia studiów	50 zł,
➤ za wydanie dodatkowego odpisu dyplomu w tłumaczeniu na język obcy	20 zł.

- ❖ **nr 25** z dnia 20 października 2000 r. w sprawie cennika usług dot. jazdy konnej;

Zarządzenie wprowadziło nowy cennik usług dotyczących jazdy konnej świadczonych przez Ośrodek Jeździecki Politechniki Zielonogórskiej oraz zasady rozliczeń tych usług, stanowiący załącznik do zarządzenia.

Monika Duchoń-Gawryś

senat wirtualny



To zdjęcie (wręczenie nagród JM Rektora na posiedzeniu Senatu) jest wynikiem zabiegów montażowych i wcale nie oznacza, że nasz Senat podejmuje wirtualne uchwały

montaż elektroniczny – Leopold Cieślak

Wdrożyliśmy 80 proc. naszych projektów

Rozmowa z prof. Kazimierzem Bącalem
specjalistą z zakresu biomechaniki, b. rektorem uczelni

Panie Profesorze, niedawne obchody jubileuszu uczelni skłaniają do sięgnięcia do naszej historii. Był Pan jednym z pionierów, podejmując pracę w WSI jako adiunkt w dwa lata po jej utworzeniu. Co skłoniło Pana do opuszczenia Politechniki Wrocławskiej i podjęcia pracy w Zielonej Górze?

- To nie była łatwa decyzja, ponieważ z Wrocławiem związany byłem od 1945 roku. Byłem świadkiem odgruzowywania miasta i nadawania ulicom kolejnych, polskich nazw. Uczestniczyłem w porządkowaniu miasta oraz terenów i budynków uniwersytetu i politechniki. W uczelni zostałem zatrudniony w czerwcu 1947 roku – początkowo jako pracownik techniczny, a po studiach – jako pracownik dydaktyczny. Pracę doktorską obroniłem w 1961 r. jako pierwszy w 28-osobowej Katedrze Obróbki Skrawaniem i Obrabiarek (nie

licząc kierownika Katedry). Tamże byłem kierownikiem Zakładu Metrologii i Sprzętu Pomiarowego, gdzie zorganizowałem stanowiska naukowo-badawcze do dalszej pracy.

Decyzja o przeniesieniu do Rzeszowa (bo i taką propozycję otrzymałem) lub Zielonej Góry była związana ze stanem zdrowia rodziny. Rektorowi Politechniki Wrocławskiej wielokrotnie przedkładałem zaświadczenia lekarskie, zalecające zmianę klimatu członkom mojej rodziny, z prośbą o wyrażenie zgody na przeniesienie do pracy w Zielonej Górze na zasadzie porozumienia stron. Politechnika w owym czasie miała trudności kadrowe, bowiem organizowała instytuty w miejsce katedr.

W latach 1968-72 był Pan rektorem Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Proszę powiedzieć jaka ona wtedy była? Co różni, według Pana, atmosferę tamtych lat od dnia dzisiejszego?

- Tamtego okresu nie można porównywać do obecnego. Wystarczy powiedzieć, że oczekiwania społeczeństwa Zielonej Góry i całego regionu wówczas i obecnie są zupełnie inne. Inaczej widzi ono dzisiaj i docenia uczelnię na swym terenie.

W uczelni kadra była wówczas niewielka, nie mająca doświadczenia w pracy w szkole wyższej. Główny wysiłek rektora i kilku osób należących do ścisłego kierownictwa skierowany był na pozyskiwanie nowych pracowników z innych ośrodków akademickich, ze szkół na terenie naszego regionu oraz specjalistów z przemysłu. W tamtym okresie działalności uczelni zatrudniono ponad stu pracowników, głównie dla potrzeb dydaktyki oraz administracji. Ale wielu też odeszło.

Wiele pracy poświęcano rozbudowie uczelni. Największe potrzeby były

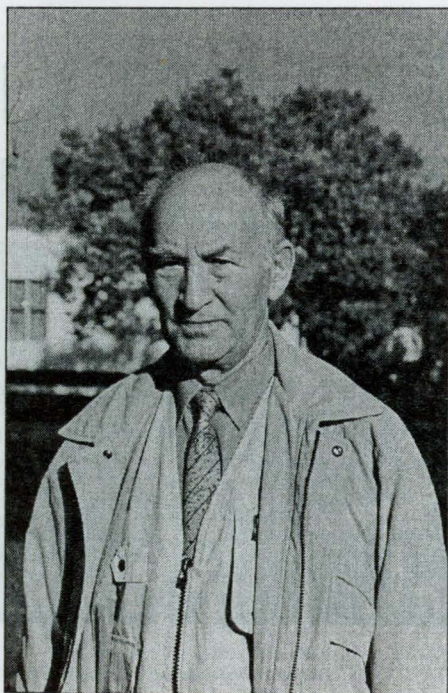
w zapewnieniu dużej ilości miejsc w domach akademickich, bowiem z każdym rokiem liczba studentów wzrastała. Budowa obiektów dydaktycznych bardzo się opóźniała, ponieważ nasze inwestycje prowadzone były przez Zarząd Inwestycji Szkół Wyższych, który znajdował się w Poznaniu. Stąd wiadomo, że „koszula” jest bliższa Poznaniu. Dopiero w ostatnich latach mojej kadencji z trudem udało się utworzyć własną jednostkę zajmującą się inwestycjami. Pierwszym jej pracownikiem została p. Wanda Wolny.

Przeglądając roczniki miejscowej prasy z tamtych lat odnosi się wrażenie, że uczelnia była oczkiem w głowie lokalnych władz. Łatwość uzyskania mieszkania przez podejmujące tu pracę osoby z innych ośrodków, pomoc inwestycyjna dla budowy nowych obiektów dydaktycznych i socjalnych, wreszcie radość z własnej uczelni musiały sprawiać, że kierowanie uczelnią stawiało się łatwiejsze...

- Należy obiektywnie stwierdzić, że ówczesny wojewoda Jan Lembas bardzo dużo przyczynił się do rozbudowy naszej uczelni. Można było liczyć na pomoc w uzyskaniu mieszkań dla nowo pozyskanych pracowników. Wiele organizacji i stowarzyszeń ułatwiało nam załatwianie szeregu problemów.

Szczególnie pamiętam Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa z inżynierami Arkadiuszem Stanglewiczem i Wojciechem Kupidurą na czele, którzy na co dzień udzielali nam pomocy, nie tylko w załatwieniu dokumentacji inwestycyjnej, ale też uczestniczyli w rozmowach z wykonawcami.

Studenci i pracownicy wspominają, że czasy kierowania przez Pana uczelnią charakteryzował autokratyczny styl



rzędzenia, ale i dyscyplina gospodarowania majątkiem. Co z klimatu tych czasów brakuje dziś Panu najbardziej?

- Brak dyscypliny pracy oraz brak dbałości o dobro społeczne wielu pracowników zmuszał mnie do osobistego ingerowania w wielu sprawach. Uczelnia otrzymywała na działalność dydaktyczną i gospodarczą bardzo skromne środki. Fundusze te były podzielone na różne cele i umiejscowione w różnych działach i paragrafach budżetu uczelni, przy czym nie można było przerzucać środków z jednego działu do innego. Zdarzały się przypadki wystawiania faktur obciążających uczelnię za materiały i wykonawstwo prac, które nie były przez nią zamawiane. Takich przypadków było wiele. Jeśli chodzi o dydaktykę, to z zadowoleniem stwierdzam, że w większości przypadków wykłady i pozostałe zajęcia prowadzone były na bardzo wysokim poziomie, ale były też nieliczne przypadki, że wykład nie był prowadzony przez cały semestr.

Co do klimatu tamtych lat... Jeżeli rzecz tyczy tęsknoty do tych czasów, z dużą szczerością stwierdzam, że nie tęsknię za tym okresem, mimo, że było to coś nowego, dynamicznego, przyszłościowego. Dobre wspomnienia mam ze współpracy z wieloma ludźmi, którzy również z pełnym zaangażowaniem włączyli się w nurt pracy dla uczelni.

Do przykrych wspomnień zaliczam natomiast częstą ingerencję urzędników „z pewnych instytucji” w działalność uczelni.

Był Pan twórcą Zespołu Budowy Maszyn, który z czasem przeobraził się w instytut, a potem Wydział Mechaniczny. Pamiętam, że laboratorium miernictwa, jako jedno z lepszych w Polsce, było obowiązkowym punktem zwiedzania uczelni przez jej gości przez długie lata...

- Wydział Mechaniczny powstał równocześnie z Wydziałem Elektrycznym już po drugim roku studiów. Zespół Budowy Maszyn został utworzony w pierwszych latach działalności Wydziału. Instytuty były organizowane dwukrotnie: po raz pierwszy w latach siedemdziesiątych, i po raz drugi – w latach dziewięćdziesiątych.

Laboratorium miernictwa było zorganizowane od samego początku działalności uczelni, natomiast wyposażenie w nowoczesną aparaturę pomiarową nastąpiło na przełomie lat 1967/68. Wcześniej otrzymałem propozycję obje-

Kazimierz Bącal

urodził się 22 stycznia 1928 r. w Gaci Przeworskiej. Tam ukończył szkołę podstawową i przebywał w tej miejscowości aż do końca wojny. Jako żołnierz Armii Krajowej, po wyzwoleniu był zmuszony zmienić miejsce pobytu, przenosząc się w grudniu do Wrocławia. Podjął tam pracę zawodową jako kierownik samochodowy. W czerwcu 1947 r. podejmuje pracę w Uniwersytecie i Politechnice Wrocławskiej (do 1950 r. była to jedna jednostka organizacyjna) kolejno jako mechanik silników spalinowych i mechanik precyzyjny. Równolegle kontynuuje w gimnazjum i liceum naukę zapoczątkowaną w okresie okupacji na tajnych kompletach.

W 1951 r. Politechnika Wrocławska skierowała K. Bącala na dzienne studia na Wydziale Mechanicznym w specjalności technologii budowy maszyn. W okresie studiów nadal pracuje na Politechnice, początkowo na godzinach zleconych, a po trzecim roku studiów kolejno – jako asystent techniczny, młodszy asystent, a po ukończeniu studiów w 1956 r. – jako asystent – cały okres w Katedrze Obróbki Metall, gdzie opiekuje się pracownią Metrologii Warsztatowej. W 1961 r. obronił pracę doktorską, po czym otrzymuje zatrudnienie na stanowisku adiunkta w katedrze, w której wcześniej był pracownikiem technicznym i asystentem.

W 1967 r. przenosi się do pracy w WSI w Zielonej Górze, gdzie powierzono mu organizację Zespołu Budowy Maszyn. Od pierwszych dni pracy zaangażował się w organizację laboratorium pomiarowego. Wkrótce powierzono mu stanowisko prorektora, a w 1968 r. – funkcję rektora uczelni. W tym samym roku otrzymał stanowisko docenta.

Od 1973 r. zapoczątkowane zostały prace z zakresu techniki medycznej, które okazały się w przyszłości głównym tematem zainteresowań K. Bącala. Powstały w tym czasie oryginalne konstrukcje implantów chirurgicznych do operacyjnego leczenia skrzywień kręgosłupa u dzieci i młodzieży. Efektem było ponad 60 projektów badawczych, które finansowane były przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej.

W 1981 r. habilitował się na Uniwersytecie Technicznym w Ilmenau (Niemcy). Tematem rozprawy były badania implantów.

Jest autorem 81 prac naukowych, opublikowanych w wydawnictwach krajowych i zagranicznych. W liczbę tej znajdują się trzy monografie i dwa skrypty dla studentów z zakresu metrologii i budowy obrabiarek. Uzyskał 20 patentów krajowych i 36 zagranicznych.

W latach 1981-87 pełnił funkcję dziekana Wydziału Mechanicznego. Za działalność naukową otrzymał 5 nagród Ministra Edukacji Narodowej, jedną nagrodę Ministra Zdrowia, dwie nagrody techniczne NOT oraz 28 nagród rektora. Otrzymał również wysokie odznaczenia państwowe, m.in. Krzyż Oficerski OOP, Medal Zasłużony Nauczyciel, Zasłużony dla Zdrowia Narodu oraz Medal Im. Paula Harrisa za współpracę międzynarodową na rzecz społeczności lokalnych.

Swoją działalność naukowo-badawczą wprowadził do procesu dydaktycznego uruchamiając na Wydziale Mechanicznym nową specjalność *technika biomedyczna*, na której wykładane są przedmioty interdyscyplinarne. Jest promotorem ponad 450 prac dyplomowych, wypromował jednego doktora, był recenzentem 8 prac doktorskich, dwóch recenzji wydawniczych prac habilitacyjnych.

cia Katedry Technologii na jednej z wrocławskich uczelni. Wówczas złożyłem obszerne zamówienie na aparaturę pomiarową w celu wyposażenia laboratorium. Po moim przejściu do Zielonej Góry dziekan tej uczelni zrezygnował z zakupu zamówionej aparatury i dzięki temu całość zamówienia została wykupiona przez naszą uczelnię.

Laboratorium miernictwa warsztatowego zostało zlokalizowane w ładnej, przestrzennej sali wygospodarowanej na parterze DS II. W owym czasie była to całkiem nowoczesna aparatura, która na zwiedzających robiła duże wrażenie. Zespół opiekujący się tym laboratorium bardzo pieczołowicie dbał o aparaturę i estetykę całego laboratorium. Nowoczesna i dokładna aparatura dała nam podstawę do ubiegania się o certyfikat pracowni wzorcowej, pełniącej nadzór nad sprzętem pomiarowym w fabrykach.

W latach siedemdziesiątych Pana zainteresowania naukowe skierowały się ku biomechanice. Przyniosły Panu one nie tylko habilitację, ale też wymierne osiągnięcia wdrożeńowe. Dzierży Pan palmę pierwszeństwa jako autor patentów, polskich i zagranicznych. Urządzenia do leczenia schorzeń kręgosłupa nazwano od Pana nazwiska „bącalikami”, a uczelnia stała się znana w kraju jako ważny ośrodek biomechaniki. Co było najważniejszym osiągnięciem zespołu, który Pan stworzył i kierował?

- Były lata, kiedy zespół badawczo-konstrukcyjny składał się z 22 osób. Byli to pracownicy z różnych wydziałów. Głównym tematem naszych badań były początkowo dystraktory Harringtona, a później opracowaliśmy urządzenia własnej konstrukcji, zwane rozporką chirurgiczną do operacyjnego leczenia

skrzywień kręgosłupa u dzieci i młodzieży. Skonstruowaliśmy również pełne oprzyrządowanie do operacji oraz dodatkowe odmiany implantatów służących nie tylko do leczenia dzieci i młodzieży, ale również do operacyjnego leczenia przypadków urazowych u dorosłych.

W zasadzie 80 proc. projektów zostało wdrożonych. Otrzymaliśmy, wspólnie z dr Lechem Wieruszem, 20 patentów krajowych i 36 zagranicznych. Wszystkie implantaty i narzędzia chirurgiczne były wykonywane w Pracowni Obróbki Skrawaniem i Obrabiarek naszej uczelni.

Największym osiągnięciem zespołu było wprowadzenie do praktyki klinicznej naszych implantatów do leczenia skrzywień kręgosłupa i jednocześnie wycofanie się innych firm w zaopatrywaniu szpitali w analogiczne urządzenia.

Natomiast uważam za wielką porażkę wyprowadzenie na początku lat dziewięćdziesiątych z uczelni produkcji implantatów. Jest to ogromną stratą moralną i finansową. Dzięki temu niedawno przeżyliśmy wielkie upokorzenie, kiedy w mediach kilkanaście razy informowano społeczeństwo, że zielonogórskie implantaty do leczenia skrzywień kręgosłupa są złe.

Dwa lata temu udał się Pan na emeryturę. To jednak status pozorny, bo nadal pracuje Pan na uczelni. Proszę powiedzieć, który z dotychczasowych okresów życia okazał się najbardziej płodny w twórczości naukowej i inżynierskiej?

- Najbardziej wydajnym i satysfakcjonującym okresem dla mnie i mojego zespołu był okres od 1973 do 1989 roku. Mieliśmy poczucie wielkiej przydatności

w służbie społeczeństwu. Prowadziliśmy też bardzo obszerną, wielotematyczną współpracę z kilkudziesięcioma ośrodkami ortopedycznymi w Polsce i w Niemczech.

Z uczelnią chcę utrzymywać kontakty jeszcze przez wiele lat, jeżeli władze Wydziału i uczelni stwierdzą moją przydatność.

Co Pana najbardziej interesuje w życiu pozazawodowym?

- Przede wszystkim myślistwo, ale będąc na emeryturze mam coraz mniej czasu na pobyt w lesie, co może się wydać dziwne.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Andrzej Politowicz

Jerzy Motyl doktorem habilitowanym

W chwili składania tego numeru otrzymaliśmy miłą informację o zatwierdzeniu habilitacji dra Jerzego Motyla. Centralna Komisja ds. Tytułu i Stopni Naukowych decyzją z 30 października akceptowała uchwałę Rady Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu z dnia 21 stycznia 2000 r. o nadaniu dr Jerzemu Motylowi stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk matematycznych w zakresie matematyki, analizy matematycznej.

Sylwetkę naukową nowego samodzielnego pracownika nauki przedstawimy w jednym z najbliższych wydań naszego miesięcznika.

Redakcja *Biuletynu* serdecznie gratuluje nominatowi, życząc jednocześnie wielu dalszych sukcesów naukowych i osobistych.

ap



Doc. Leszek Szeloch na emeryturze

Zmiany w redakcji

Na zasłużoną emeryturę przeszedł doc. Leszek Szeloch. I choć nie zerwał więzi z uczelnią (nadal pracuje tu na części etatu), to zakończył misję na stanowisku korespondenta wydziałowego Od stycznia 1997 roku, wkrótce po wprowadzeniu obecnej formuły redakcyjnej *Biuletynu*, z nominacji Rady Wydziału Budownictwa i Inżynierii Sanitarnej, stał się członkiem Kolegium Redakcyjnego naszego miesięcznika. W tym okresie – aż do poprzedniego numeru, skrupulatnie relacjonował wszystko, co wydarzyło się w „jego” Wydziale. Zawsze solidnie, na czas, wyczerpująco. Dziękujemy za te wszystkie lata współpracy mając nadzieję, że Wydział będzie nadal właściwie prezentowany na łamach naszego pisma.

Następą doc. L. Szelocha jest długoletni nauczyciel akademicki Instytutu Budownictwa – dr Marek Dankowski. Życzymy mu dobrej współpracy i ostrego pióra.

PS. Biogram z okazji 40-lecia pracy dydaktycznej i naukowej doc. Leszka Szelocha autorstwa nieżyjącego już prorektora ds. nauki, prof. Stanisława Misztala, zamieściliśmy w styczniowym numerze *Biuletynu* z 1997 roku.

Redakcja

biuletyn wydziałowy

Wydział Budownictwa i Inżynierii Sanitarnej

Z posiedzenia Rady Wydziału

Ostatnie posiedzenie Rady Wydziału odbyło się dnia 18 października, po raz pierwszy w nowej sali konferencyjnej dopiero co oddanego do eksploatacji nowoczesnego budynku Inżynierii Środowiska.

Wszystkich członków Rady Wydziału oraz zaproszonego doc. Leszka Szelocha w imieniu dyrektora Instytutu Inżynierii Środowiska przywitał prof. Tadeusz Kuczyński, życząc zebranych udanych obrad.

Jednym z głównych punktów programu posiedzenia był jubileusz 65-lecia doc. Leszka Szelocha. Prof. Romuald Świtka przywitał Jubilata przedstawiając członkom Rady Jego sylwetkę oraz dorobek zawodowy i naukowy. Docent Leszek Szeloch podziękował za pamięć i miłą oraz długoletnią współpracę. W dyskusji okolicznościowej głos zabrali: prof. Antoni Matysiak, prof. Jerzy Kotowski, prof. Józef Gil, dr Jerzy Wolczański.

Dziekan powitał również prof. Piotra Alawdina, nowego profesora naszego Wydziału, życząc milej i udanej współpracy.

Podczas obrad ustalono także zasady rekrutacji na rok akademicki 2001/2002 i podjęto jednomyślnie uchwałę o nie podwyższaniu opłaty za studia zaoczne na rok akademicki 2001/2002.

Sprawy różne zdominowała informacja dziekana o stanie sal dydaktycznych.

Marek Dankowski

Instytut Inżynierii Środowiska

Seminaria w Zakładzie Sieci i Instalacji Sanitarnych

- 08.11. Zastosowanie programów CFD do numerycznego modelowania procesów przepływu powietrza w budynkach

Leszek Rudnik, Politechnika Warszawska

- 15.11. Możliwości ograniczenia zapotrzebowania na energię w budynkach inwentarskich
prof. Tadeusz Kuczyński, PZ

- 29.11. Analiza możliwości ograniczenia stężenia amoniaku przez sterowanie wilgotnością ściółki
mgr Oryna Słobodzian-Ksenicz, PZ

- 06.12. Naprawa bezwykopowa kanału ogólnospławnego rękawem poliestrowym
dr Teresa Nowak, PZ

- 13.12. Własności opisujące elastyczne systemy pneumatycznego odwirowania w aspekcie niezawodności
mgr Ewa Ogiolda, PZ



Goście uroczystości inauguracyjnej zwiedzili nowy obiekt Inżynierii Środowiska

- 10.01. Wstępne wyniki badań zmienności natężenia przepływu ścieków w kanalizacji Głogowa
mgr Ireneusz Nowogoński, PZ
- 20.01. Krzepnięcie cieczy przepływającej w kanałach
dr Zygmunt Lipnicki, PZ

Seminaria odbywają się w środy, początek o godz. 10³⁰ sala 104 B-7.

Wydział Elektryczny

Nagroda Ministra Edukacji Narodowej

Podczas uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej, która odbyła się 12 października w gmachu MEN, minister Edmund Wittbrodt wręczył grupie nauczycieli i nauczycieli akademickich medale, odznaczenia i nagrody. Wśród uhonorowanych, w kategorii osiągnięć naukowych i dydaktycznych, jest dr Marek Wę-

grzyn za pracę doktorską pt. *Hierarchiczna implementacja współbieżnych kontrolerów cyfrowych z wykorzystaniem FPGA*. Promotorem pracy, obronionej z wyróżnieniem w marcu 1999 r. na Wydziale Elektroniki i Technik Informacyjnych Politechniki Warszawskiej, jest prof. Marian Adamski.

Marian Adamski*

* Autor jest dyrektorem Instytutu IiE

Nowi doktorzy nauk

Włodzimierz Kulesza

W dniu 26 października 2000 roku na Wydziale Elektrycznym odbyła się kolejna publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. Włodzimierza Kuleszy, pracownika Instytutu Metrologii Elektrycznej. Rozprawa pt. *Analiza możliwości korekcji błędów pomiaru admitancji metodą przetwarzania kątów przesunięć fazowych w układzie porównania prądów* została przygotowana pod kierunkiem prof. Jerzego Bolikowskiego z Politechniki Zielono-

górskiej. Recenzentami rozprawy, która została wysoko oceniona, byli profesorowie Michał Lisowski z Politechniki Wrocławskiej oraz Marian Miłek z Politechniki Zielonogórskiej. Po dyskusji w części niejawniej Rada Wydziału podjęła jednogłośnie uchwałę o nadaniu mgr. inż. Włodzimierzowi Kuleszy stopnia doktora nauk technicznych.

Serdecznie gratulujemy.

Wiesław Miczulski*

*Autor jest dyrektorem Instytutu Metrologii Elektrycznej

Jan Szmytkiewicz

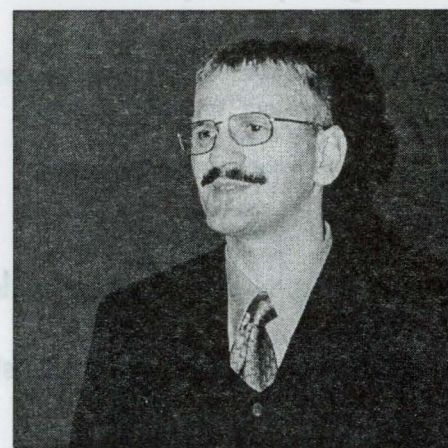
26 października na Wydziale Elektrycznym Politechniki Zielonogórskiej Jan Szmytkiewicz obronił rozprawę doktorską pt. *„Analiza możliwości poprawy parametrów metrologicznych uniwersalnego kalibratora napięć i prądów stałych i przemiennych”*, której byłem promotorem.

Jan Szmytkiewicz jest absolwentem Instytutu Automatyki i Metrologii Elektrycznej naszej uczelni. W 1981 roku rozpoczął pracę w kierowanej przeze mnie Pracowni Kalibratorów Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Metrologii Elektrycznej Lumel w Zielonej Górze. Przez prof. Ferdynanda Wagnera został dobrze przygotowany z wówczas nowej tematyki układów mikroprocesorowych, w związku z czym został włączony do prac przy pierwszym krajowym kalibratorze uniwersalnym typu GA1, do którego opracował prototypowy układ sterowania mikroprocesorowego, za co już w 1982 roku został nagrodzony Nagrodą Techniczną NOT.

Szybko Jan Szmytkiewicz dał się po-

znać jako utalentowany i bardzo pomysłowy konstruktor – autor śmiałych projektów. Bardzo dobrze pamiętam seminarium z 1982 roku, na którym Jan Szmytkiewicz zaprezentował nową koncepcję projektu systemu mikroprocesorowego dla potrzeb sterowania funkcjami urządzenia elektronicznego. W tamtych czasach nowością były systemy mikroprocesorowe budowane na pięciu eurokartach, a Jan Szmytkiewicz przedstawił koncepcję budowy systemu na jednej eurokarcie – zdziwienie, niedowierzanie i sceptycyzm – takie były reakcje specjalistów na ten pomysł.

Na realizację nowej koncepcji nie trzeba było długo czekać. Projektowane do 1982 roku kalibratory nie spełniały wymagań produkcji seryjnej i nie pozwalały sprostać dużemu zapotrzebowaniu krajowemu. W 1982 roku podjęto decyzję o opracowaniu uniwersalnego kalibratora napięć i prądów stałych i przemiennych typu SQ10 przystosowanego do seryjnej produkcji. Janowi Szmytkiewiczowi po-



wierzono kluczową rolę konstruktora prowadzącego i technologa wdrażającego to zadanie, z którego wywiązał się wzorowo, za co został nagrodzony Nagrodą Techniczną NOT, Nagrodą Ministra Przemysłu i Nagrodą Konkursu „Gra o milion”. Kalibrator ten był przedmiotem sprzedaży licencji, wyprodukowany został w liczbie ponad 300 sztuk, z czego około 50 sztuk zostało wyeksportowanych.

Kalibratory z powitalnym napisem „Hallo SQ10” autorstwa Jana Szmytkiewicza produkowane są od 1986 roku do dnia dzisiejszego. A przecież opracowano je w czasach „głębokiego socjalizmu”, kiedy dla projektanta były dostępne tylko elementy elektroniczne z tzw. „strefy KS” - od czasu projektu do dziś zmieniły się dwa

lub trzy generacje elektroniki. Te fakty świadczą o talencie Jana Szmytkiewicza – osobiście nie znam przykładu produktu na krajowym rynku elektronicznym, który był tak dawno opracowany i do dziś skutecznie konkuruje z nowymi wyrobami.

W 1989 roku Jan Szmytkiewicz przeszedł do pracy w przedsiębiorstwie Inmel w celu wdrożenia własnych opracowań, po czym w 1990 roku podjął się organizacji przedsiębiorstwa Calmet powołanego do projektowania nowych rodzajów kalibratorów.

Od 1991 roku pracuje w Instytucie Informatyki i Elektroniki Politechniki Zielonogórskiej. Swoją wiedzę i doświadczenie praktyczne przekazuje studentom w ramach przedmiotów „Systemy mikroproce-

sorowe”, „Podstawy elektroniki” i „Układy elektroniczne” oraz przy prowadzeniu prac dyplomowych.

Zainteresowania naukowe dr Jana Szmytkiewicza koncentrują się wokół takich zagadnień jak struktury i algorytmy pracy urządzeń elektronicznych, w szczególności kalibratorów, zastosowanie techniki cyfrowej i mikroprocesorowej do budowy urządzeń pomiarowych wielkości elektroenergetycznych, w tym interfejsy i programowanie. Wyniki prac badawczych zastosowane zostały w kilkunastu typach kalibratorów produkowanych w trzech przedsiębiorstwach oraz zostały opublikowane w 28 pracach, w tym 5 patentach.

Serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.

Andrzej Olencki*

* Autor jest kierownikiem Zakładu Elektroniki i Układów Mikroprocesorowych

Jubileusz dra Jana Wiśniewskiego

Z okazji trzydziestolecia pracy zawodowej dr. Janowi Wiśniewskiemu dalszych sukcesów zawodowych i wszelkiej pomyślności życzą pracownicy Instytutu Informatyki i Elektroniki.

Instytut Informatyki i Elektroniki

Konferencje naukowe

W październiku pracownicy IIE wzięli udział w niżej wymienionych konferencjach naukowych:

- 45. Internationales Wissenschaftliches Kolloquium, 04-06.10. Ilmenau (Niemcy) – M. Adamski: *Reprogrammable Application Specific Logic Controllers and SFC based Design*; A. Karatkevich, M. Adamski, M. Węgrzyn: *Rapid Correctness Analysis for Sequential Function Chart*. Prof. M. Adamski przewodniczył sekcji „Embedded Systems”.
- Advanced Computer Systems, 23-

25.10. Szczecin - A. Węgrzyn, M. Chodań: *Formal analysis of SFC nets*; A. Kołopieńczyk: *Formal specification of dynamic documents*;

- II Ogólnopolskie Warsztaty Doktoranckie OWD'2000, 22-25.10. Istebna-Zaolzie – A. Węgrzyn: *Symboliczna analiza układów sterowania binarnego z wykorzystaniem wybranych metod analizy sieci Petriego*; G. Andrzejewski: *Projektowanie kontrolerów współbieżnych z wykorzystaniem programowego modelu interpretowanej sieci Petriego*; G. Łabiak: *Zastosowanie hie-*

rarchicznego modelu współbieżnego automatu w projektowaniu układów cyfrowych. Na zaproszenie organizatorów w Warsztatach uczestniczył, jako ekspert i członek komitetu naukowego, prof. Marian Adamski.

- IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa Kompleksowe Zarządzanie Logistyczne, 05-07.10. Ustroń, - A. Pławiak-Mowna: *Obiektowa baza danych o powierzchniach magazynowych dla potrzeb aplikacji logistycznej jako nowoczesne zastosowanie technik informatycznych*.

Seminaria

- 22.11. **Struktury i algorytmy pracy kalibratorów mocy prądu przemiennego. Opracowanie i analiza właściwości**
mgr Krzysztof Urbański – seminarium zamykające przewód doktorski
Zakład Elektroniki i Układów Mikroprocesorowych IiIE
- 06.12. **Zintegrowane systemy informatyczne dla potrzeb energetyki**
mgr Natalia Strzelecka
Zakład Technik Informatycznych IiIE

- 13.12. **Warunki ewolucji techniki obiektowej w językach programowania na przykładzie języka Java**
mgr Anna Pławiak-Mowna, mgr Mariusz Cytrycki
Zakład Technik Informatycznych IiIE
- 17.01. **Zwiększanie wydajności operacji arytmetycznych**
mgr Janusz Jabłoński
Zakład Inżynierii Komputerowej IiIE

Seminaria poprowadzi prof. Andrzej Olencki. Zapraszamy do sali konferencyjnej Wydziału Elektrycznego o godzinie 9¹⁵.

Instytut Metrologii Elektrycznej

Seminaria naukowe

Na semestr zimowy 2000/2001 przewidziano następującą problematykę:

- | | |
|--|--|
| <p>30.10. Pozyskiwanie wiedzy z danych pomiarowych
mgr Mieczysław Cepowski, IME PZ</p> <p>20.11. Aktualne zagadnienia inżynierii wiedzy
prof. Jan Jagielski, IME PZ</p> <p>18.12. Praktyczne wykorzystanie Geograficznych Systemów Informacyjnych (GIS) i Globalnych Systemów Pozycyjnych (GPS) w dydaktyce i badaniach naukowych
dr Andrzej Felner, Wyższa Szkoła Sił Powietrznych,
dr Jerzy Januszewicz, Wojskowa Akademia Techniczna</p> | <p>15.01. Teoria mocy a sterowanie optymalne
prof. Maciej Siwczyński, IME PZ</p> <p>29.01. Analiza możliwości korekcji właściwości dynamicznych przy zastosowaniu filtracji cyfrowej
mgr Mirosław Koziół, IME PZ</p> |
|--|--|

Seminaria rozpoczynają się o godz. 9³⁰ w sali konferencyjnej WE - 6a A-2.

Instytutu Sterowania i Systemów Informatycznych

Seminaria

- | | |
|---|--|
| <p>05.10. Modelowanie rozmyte własności wielowymiarowych nieliniowych procesów
dr A. Pieczyński, ISiSI, PZ</p> <p>12.10. Sterowanie adaptacyjne robotów z elastycznością w złączach
prof. K. Kozłowski, Politechnika Poznańska</p> <p>19.10. LQ-optimization for some 2-D continuous systems
g.17⁰⁰ dr. hab. M. Dymkov, Instytut Matematyki, Akademia Nauk Białorusi</p> <p>09.11. Rozpoznawanie twarzy ludzkich z zastosowaniem PCA
mgr Bartłomiej Sulikowski, ISiSI, PZ</p> <p>Realizacja wzajemnego wykluczania w systemach rozproszonych
mgr Wojciech Paszke, ISiSI, PZ</p> <p>16.11. Identyfikacja struktury automatu komórkowego z zastosowaniem programowania genetycznego
mgr Bartosz Kuczewski, ISiSI, PZ</p> <p>Metody rozpoznawania obrazów w diagnostyce
mgr Maciej Patan, ISiSI, PZ</p> <p>23.11. Operacje finansowe w sieci Internet
dr S. Nikiel, ISiSI, PZ</p> | <p>30.11. Własności estymatorów największej wiarygodności w mieszanych modelach liniowych
prof. S. Gnot, Instytut Matematyki, PZ</p> <p>14.12. Zastosowanie modeli rozmytych i algorytmów grupowania rozmytego w analizie danych eksperymentalnych
prof. Anna Walaszek-Babiszewska, Wydział Podstawowych Problemów Techniki, PZ
mgr A. Kowal, Politechnika Gliwicka</p> <p>11.01. Metodyka projektowania systemów cyklicznych procesów współbieżnych
mgr Jarosław Stańczyk, ISiSI, PZ</p> <p>18.01. Metody optymalizacji struktur rozmytych sieci neuronowych
mgr Marek Kowal, ISiSI, PZ</p> <p>25.01. (temat wystąpienia zostanie podany w terminie późniejszym)
dr Paweł Majdzik, ISiSI, PZ</p> <p>25.01. (temat wystąpienia zostanie podany w terminie późniejszym)
mgr Marcin Mrugalski, ISiSI, PZ</p> |
|---|--|

Miejsce i czas: godz. 10.45, Bud. Dydaktyczny, sala konferencyjna nr 6A, koło Klubu u Szefa
Prowadzący: prof. Krzysztof Gałkowski.

Wydział Mechaniczny

Pierwsza obrona pracy doktorskiej

W dniu 8 listopada bieżącego roku odbyła się na Wydziale Mechanicznym pierwsza po uzyskaniu w grudniu ubiegłego

roku przez Wydział praw do nadawania stopnia doktora, publiczna obrona pracy doktorskiej.

Pracę na temat „Badania nad poprawą skuteczności i trwałości modyfikacji brązów cynowych” przedstawiła

mgr inż. Izabela Głazowska, pracownik Instytutu Inżynierii Produkcji i Materiałoznawstwa Wydziału Mechanicznego.

Promotorem pracy był prof. Ferdynand Romankiewicz, zaś recenzentami: prof. Zbigniew Górný z Instytutu

Odlewnictwa w Krakowie i prof. Jerzy Mutwil. Gratulujemy!

Wiesław Kamiński

Wydział Podstawowych Problemów Techniki

Posiedzenie Rady Wydziału

W dniu 18 października odbyło się posiedzenie Rady Wydziału, któremu przewodniczył dziekan, prof. Longin Rybiński. Członkowie Rady zatwierdzili zasady rekrutacji na studia dzienne i zaoczne oraz limity przyjęć na studia dzienne i zaoczne w roku akademickim 2001/2002. W sprawach kadrowych rozpatrzono wnioski dotyczące zatrudnienia na stanowisku profesora zwyczajnego w Instytucie Mate-

matyki od 1.11.2000, wniosek dotyczący zatrudnienia na stanowisku adiunkta w Instytucie Organizacji i Zarządzania od 1.11.2000, wniosek dotyczący zatwierdzenia Studiów Podyplomowych – „Przedsiębiorczość treścią nauczania i życia” (Instytut Organizacji i Zarządzania, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli).

Zatwierdzono również indywidualny plan i program studiów, indywidualny plan

i program studiów studentek V r. ZIM/DM Moniki Krynojewskiej i Moniki Krawiec, przyjęto zmiany w planie studiów indywidualnych studentki V ZIM/DM Doroty Babiarcz.

W sprawach różnych zapoznano się z Wewnętrznym Systemem Zapewnienia Jakości Kształcenia w Politechnice Zielonogórskiej oraz studiami na dwóch kierunkach (dotyczy wystawiania dokumentów).

Wiesław Hładkiewicz

Instytut Informatyki i Zarządzania

Warsztaty

W dniu 29 września Instytut Informatyki i Zarządzania zorganizował warsztaty *The 2nd International Workshop on Logistics- Informatics and Internet Application in Logistics*. W warsztatach wzięło udział dwudziestu uczestników w tym przedstawiciele z Niemiec - z Uniwersytetu Technicznego w Ilmenau, Wyższej Szkoły Zawodowej z Jeny, Wyższej Szkoły Zawodowej z Mittweida, Uniwersytetu Technicznego w Halle oraz z Czech - z Uniwersytetu Technicznego w Pilźnie. Podstawowa tematyka warsztatów obejmowała zastosowanie technologii infor-

matycznych w usprawnianiu przebiegu procesów logistycznych w przedsiębiorstwach produkcyjnych. W czasie trwania warsztatów prezentowano osiem referatów dotyczących: zarządzania zasobami w przedsiębiorstwach wirtualnych, organizacji regionalnych centrów informacji patentowej, sterowania ruchem ulicznym w sieciach miejskich, optymalizacji procesów biznesowych w oparciu o teorię ograniczeń, koncepcji implementacji zasady OPT w przedsiębiorstwach, generowaniu

informacji z systemów wspomagania zarządzania do modułu controllingu w małych i średnich przedsiębiorstwach, zastosowania narzędzi programowych do wspomagania planowania w obszarze logistyki produkcji oraz modelowania procesów integracji logistyki i produkcji. Warsztatom towarzyszyła dyskusja i wymiana doświadczeń. Referaty zostały zamieszczone w materiałach konferencyjnych. W końcowej części warsztatów omówiono zasady współpracy i zakres tematyczny przyszłorocznej konferencji.

Konferencja

W dniach 06-08.10. Instytut Informatyki i Zarządzania Politechniki Zielonogórskiej, Fachhochschule Würzburg-Schweinfurt, Ministerstwo Gospodarki, Komunikacji i Technologii oraz Euroregion Spree - Nysa - Bóbr zorganizowały XI Konferencję Naukowo Kooperacyjną Polska – Bawaria 2000. W konferencji udział wzięli między innymi prof. Michał Kisielewicz, rektor Politechniki Zielonogórskiej, prof. Heribert Weber, prezydent FH Würzburg-Schweinfurt oraz przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki, Komunikacji i Technologii - dr Armin Gruppe. Główny temat konferencji dotyczył współpracy międzynarodowej przedsiębiorstw polskich i bawarskich z wyższymi uczelniami technicznymi. W trakcie obrad

przedstawiono 5 obszernych projektów realizowanych przez grupy studentów polskich i niemieckich we współpracy z takimi firmami jak Mannesmann Rexroth AG oddział w Warszawie, Renkoff AG Marktheidenfeld, Steinpol OK sp. z o.o. w Zielonej Górze oraz Krojci Mebel sp. z o.o. w Zielonej Górze. Prace studentów były realizowane w ramach projektów semestralnych i dotyczyły zagadnień sprzedaży produktów firmy Mannesmann i Steinpol przy zastosowaniu e-commerce, obsługi zleceń produkcyjnych firmy Krojci oraz badania rynku dla produktów firm Warema oraz win frankońskich w Polsce. Studenci biorący udział w realizacji projektów mają możliwość znalezienia zatrudnienia w firmach zlecających

poszczególne projekty. Należy podkreślić wysoki poziom prezentowanych prac oraz ich wysoką ocenę przez przedstawicieli przemysłu. Tak wysoka ocena pozwoliła na akceptację projektu Polska-Bawaria 2000-2005 przygotowanego przez dr Sławomira Kłosa, mgr Waldemara Woźniaka i prof. Manfreda Kiesela. Projekt dotyczył wymiany studentów, pracowników naukowych i realizacji projektów semestralnych i prac dyplomowych na rzecz przemysłu. Pomiędzy Politechniką Zielonogorską i FH Würzburg-Schweinfurt podpisano bilateralną umowę w sprawie wymiany studentów w ramach programu Sokrates.

Sławomir Kłos*

* Autor jest Z-cą Dyrektora IliZ

Instytut Matematyki

Jacek Bojarski doktorem nauk

11 października w Instytucie odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej Jacka Bojarskiego nt. *Nieujemne bayesowskie estymatory dla nieujemnych funkcji parametrów w modelach liniowych*, której promotorem był prof. Roman Zmyślony. Serdecznie gratulujemy!

Konferencje

W dniach 25-29 września odbyła się konferencja *The Eighth International Workshop in Mathematics*, Gronów '2000, w której uczestniczyły 103 osoby, w tym 37 z zagranicy (z 11 państw). Program konferencji przewidywał prezentację najnowszych wyników z algebry ogólnej, teorii grafów, statystyki matematycznej oraz teorii równań i inkluzji różniczkowych. Obrady odbywały się w czterech

sekcjach problemowych:

- ❖ algebry ogólnej,
- ❖ teorii grafów,
- ❖ probabilistyki i statystyki matematycznej,
- ❖ inkluzji różniczkowych, teorii sterowania i optymalizacji.

Wykład plenarny *A derived randomization model versus an assumed linear model in analysing experimental data*

został wygłoszony przez prof. Tadeusza Calińskiego z Katedry Metod Matematycznych i Stochastycznych Akademii Rolniczej w Poznaniu. W czasie konferencji wygłoszono 74 referaty – z algebry ogólnej – 22, z teorii grafów – 19, z probabilistyki i statystyki matematycznej – 20 oraz inkluzji różniczkowych, teorii sterowania i optymalizacji – 13.

Wyniki ankiety PAN

Komitet Nauk Matematycznych PAN przeprowadził ankietę wśród wydawców czasopism matematycznych, której wyniki lokują Politechnikę w czołówce wydawców periodyków specjalistycznych jeśli chodzi o publikowane objętości czasopism. Komitet podzielił wydawców na trzy grupy. W pierwszej grupie znalazł się jedynie

Instytut Matematyczny PAN (ok. 370 tys. arkuszy). Ale Politechnika przewodzi grupie drugiej z 30 tys. arkuszy objętości rocznej. Do tej wielkości zaliczono:

- ❖ *Discussiones Mathematicae* z podsekcjami
 - General Algebra and Applications,
 - Graph Theory,

- Differential Inclusions,
- Probability and Statistic.
- ❖ *Interantional Journal of Applied Mathematics and Computer Science* (wydawany przy współpracy z Lubuskim Towarzystwem Naukowym).

Róża Dąbrowska

Instytut Organizacji i Zarządzania

„Przedsiębiorczość – treścią nauczania i życia”

Instytut Organizacji i Zarządzania uruchamia studia podyplomowe „Przedsiębiorczość – treścią nauczania i życia” w ramach grantu Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Kierownik projektu: prof. Janina Stankiewicz – dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania

Cele projektu: nadanie kwalifikacji do nauczania przedmiotu *przedsiębiorczość* oraz innej edukacji ekonomicznej. Poznanie problemów związanych z szeroko rozumianą przedsiębiorczością, a w szczególności – poszukiwanie pomysłu na działalność gospodarczą, zarządzanie przedsiębiorstwem i organizowanie pracy w nim, prowadzenie ewidencji gospodarczej firmy, marketingu w działalności gospodarczej, prowadzenie negocjacji oraz poznawanie

mikro- i makroekonomicznych zjawisk i procesów, kreowanie ról na rynku pracy, technologie informacyjne, prawo oświatowe. Ponadto poznanie metodyki prowadzenia zajęć z zakresu przedsiębiorczości.

Uczestnikami są nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych o specjalnościach nieekonomicznych i ogólnokształcących. MEN przyznał prawo do organizacji studiów dla 3 grup – dwóch z woj. lubuskiego oraz jednej z woj. dolnośląskiego. W wyniku postępowania kwalifikacyjnego (komisja rekrutacyjna w składzie: przedstawiciel kuratorium, samorządu terytorialnego, Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i Politechniki Zielonogórskiej) przyjęto 72 osoby.

Szkolenie obejmuje 300 godzin zajęć teoretycznych oraz praktycznych.

Inauguracja Studium odbędzie się 15 listopada 2000 r.

Anna Greinert

Specjalności dyplomowania na IV roku studiów dziennych magisterskich kierunku *zarządzanie i marketing*:

- ❖ zarządzanie strategiczne,
- ❖ marketing i zarządzanie kadrami,
- ❖ zarządzanie finansami,
- ❖ zarządzanie małymi i średnimi przedsiębiorstwami,
- ❖ zarządzanie środowiskiem i infrastrukturą techniczną,
- ❖ europejska integracja gospodarcza,
- ❖ informatyka w zarządzaniu.

Science Research Education - SRE'2000

W dniach 28-29 września prof. Anna Walaszek-Babiszewska uczestniczyła w Polsko-Niemieckim Sympozjum Naukowym pt. „Science Research Education” – SRE'2000. Przewodniczyła wraz z prof. Klausem Kornwachsem sesji „Management System”. Ponadto wygłosiła referat

„Times series Fuzzy models derived from experimental data”. Organizatorem konferencji, w której wzięli udział naukowcy z Polski i z wielu krajów Europy, był prof. Józef Korbicz, prorektor PZ. Oprócz prof. A. Walaszek-Babiszewskiej referaty podczas sympozjum wygłosili również

dr Barbara Hajduk - „Deutsch-polnische wissenschaftliche Zusammenarbeit der Hochschulen Westpolens” oraz dr Adam Dąbek - „Psychosoziale Faktoren der professionellen Kondition der Lehrer”.

wh

I Światowe Polonijne Spotkanie Intelktualistów

W dniach 16-19 października prof. Wiesław Hładkiewicz, kierownik Zakładu Nauk Społecznych IOiZ uczestniczył w pierwszym polonijnym spotkaniu intelektualistów i ludzi kultury w Cannes. Organizatorami spotkania byli: Instytut Badań nad Kulturą Polonijną w Monachium, Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu oraz Stowarzyszenie Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie.

Celem spotkania było tworzenie polskiego lobby w świecie, nawiązanie wza-

jemnych kontaktów towarzyskich oraz prezentacje dorobku naukowego i twórczego Polaków z kraju i zamieszkałych za granicą.

W Centrum Kongresowym w Antibes zebrało się stu pięćdziesięciu reprezentantów Polonii z RPA, Francji, Niemiec, Kolumbii, Meksyku, Wielkiej Brytanii, Belgii, Stanów Zjednoczonych i Szwecji.

Prof. Wiesław Hładkiewicz przedstawił podczas obrad bilans dokonań oraz dalsze zamierzenie naukowo-badawcze Rady Porozumiewawczej Badań nad Polonią,

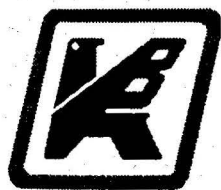
prowadził także obrady plenarne.

W spotkaniu Polonii uczestniczyli również prof. Henryk Ratajczak – dyrektor Stacji Naukowej PAN w Paryżu oraz prof. Tadeusz Radzik – dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie oraz konsulowie generalni RP w Monachium i Brukseli.

Następne spotkanie odbędzie się w przyszłym roku w Barcelonie. Podczas spotkania ogłoszono wyniki ankiety „Polak Tysiąclecia”. Został nim papież Jan Paweł II.

Roman Sapeńko*

* Autor jest adiunktem w Zakładzie Nauk Społecznych Instytutu Organizacji i Zarządzania



Kredyt Bank ma już 10 lat. I choć w chwili wydzielenia się ze struktur NBP w 1990 roku nazwał się Polskim Bankiem Inwestycyjnym, a potem zmienił nazwę na Kredyt Bank PBI, to od dekady jest to ten sam bank.

Z szacunkiem dla dorobku Banku, jego kierownictwa i profesjonalnego zespołu menedżerskiego, należy ocenić przejście przez trudny okres dekady przeobrażeń ustrojowych, budowania instytucji wolnego rynku, a w szczególności tworzenia struktur nowoczesnej bankowości, która zaowocowała mocną pozycją na rynku bankowym. Uznanie społeczne budzi zaangażowanie się Kredyt Banku SA w finansowanie ambitnych przedsięwzięć kultury polskiej,

w szczególności mądre skalkulowanie ryzyka kredytowania ekranizacji arcydzieł literatury narodowej.

Kierownictwo Politechniki Zielonogórskiej powierzyło prowadzenie uczelnianego rachunku i operacji finansowych Bankowi niemal od chwili jego utworzenia, i tak jest do dnia dzisiejszego. Ceny sobie dobrą, kompetentną współpracę z Oddziałem Zielonogórskim Banku, a także działalność Centrali, której życzliwość dla wspierania doniosłych społecznie przedsięwzięć – budowy obiektów Centrum Dydaktyczno-Rehabilitacyjnego Studentów Niepełnosprawnych – budzi szacunek. Oddział zielonogórski z kolei dofinansowuje niektóre konferencje naukowe (m.in. Międzynarodowe Sympozjum Naukowe Studentów i Młodych Pracowników Nauki), a także funduje coroczne nagrody dla najlepszego absolwenta uczelni.

Pracownikom i studentom naszej uczelni KB SA kojarzy się z komfortem załatwiania (od 1997 roku) na miejscu, w głównym budynku Politechniki, szerokiego zakresu zleceń indywidualnych.

Na ręce Pani Ewy Polak – szefowej Punktu Bankowego KB SA w Politechnice - składamy gratulacje z okazji jubileuszu Banku, życząc rozwoju filii, wyrozumiałych klientów i mimo wszystko - obszerniejszej siedziby.

ap

PS. W uroczystym koncercie z okazji jubileuszu Banku w Sali Kongresowej w Warszawie (31 października) uczestniczył JM Rektor.

Serwis informacyjny nauki

Symposium SRE'2000

W dniach 28-29 września odbyło się Polsko-Niemieckie Sympozjum pt. *Science Research Education, SRE'2000*, które zostało zorganizowane z inicjatywy Działu Nauki i Współpracy z Zagranicą Politechniki Zielonogórskiej. Współorganizatorami tego spotkania naukowego byli: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Zielonej Górze, Techniczny Uniwersytet w Cottbus oraz Lubuskie Towarzystwo Naukowe w Zielonej Górze. Na uroczystym otwarciu sympozjum w auli PZ oprócz rektorów obydwu uczelni zielonogórskich profesorów Michała Kisielewicz i Andrzeja Wiśniewskiego obecni byli między innymi: Czesław Fiedorowicz (poseł na Sejm), Zygmunt Listowski (prezydent miasta Zielona Góra), Edward Fedko (zastępca marszałka Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze) oraz nasi goście z Niemiec: prof. Lothar Otto (kanclerz Hochschule Mittweida) i prof. Christian Vogel (zastępca prezydenta Fachhochschule Giessen-Friedberg).

Ogółem w dwudniowych obradach wzięło udział ponad 140 uczestników i wygłoszono 114 referatów. Oprócz uczestników z Niemiec i Polski gościliśmy autorów referatów z Czech, Słowacji, Rosji i Finlandii. Program sympozjum realizowany był w trzech warstwach: sesje plenarne, sesje monotematyczne oraz dyskusje panelowe. Z merytorycznego punktu widzenia sesje plenarne z referatami znanych specjalistów (m.in. prof. Mariana Eckerta, Hansa Golombek z DAAD) oraz dyskusje panelowe na tematy gospodarcze (dr Jacka



Robaka z Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Wspierania Gospodarki) czy edukacyjne na temat *EuroLiceum* (prezydenta Zielonej Góry Zygmunta Listowskiego oraz mgr Barbary Krzeszewskej-Zmyślony) integrowały 15 naukowych sesji tematycznych czy wręcz warsztatów naukowych byli profesorowie z Politechniki (Krzysztof Gałkowski, Marian Adamski, Ryszard Strzelecki, Ferdynand Romankiewicz, Zbigniew Banaszak oraz Józef Korbicz) oraz z WSP (Edward Hajduk oraz Tatiana Rongińska). Wydane materiały konferencyjne - pod redakcją Józefa Korbicza, Część I: *Nauki Techniczne i Zarzą-*

dzanie oraz Edwarda Hajduka i Tatiany Rongińskiej - Część II: *Nauki Humanistyczne* są jednym z wyników naszego spotkania w Zielonej Górze. Sympozjum to było dobrym przykładem aktywności naukowej wybranych zespołów naukowo-badawczych zarówno we współpracy z partnerami zagranicznymi jak i krajowymi.

Điękuję wszystkim członkom międzynarodowego komitetu naukowego oraz komitetu organizacyjnego Politechniki za współpracę i pomoc przy tworzeniu stosunkowo niestandardowego projektu programu sympozjum.

Józef Korbicz*

* Autor był przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Naukowego Sympozjum

Sieć w regionie

W dniu 23 października w auli Politechniki zorganizowane zostało już czwarty raz Seminarium **ZielMAN'2000** - „Zielonogórska Miejska Sieć Komputerowa w Nauce, Gospodarce i Administracji Regionu”. Organizatorem Seminarium była Rada Użytkowników Zielonogórskiej Miejskiej Sieci Komputerowej ZielMAN

oraz Ośrodek Informatyczny Politechniki Zielonogórskiej. Otwarcia Seminarium dokonał prof. Józef Korbicz, przewodniczący Komitetu Naukowego Seminarium i Koordynator sieci ZielMAN, a następnie po przerwie obradom przewodniczył dr J. Baranowski dyrektor Ośrodka Informatycznego PZ. Celem Seminarium było

przedstawienie stanu obecnego i kierunków rozwoju sieci ZielMAN oraz możliwości wykorzystania jej zasobów przez środowisko naukowe, gospodarcze i samorządowe regionu. W trakcie Seminarium zaprezentowano najnowsze technologie sieciowe wykorzystywane w sieci uczelnianej Politechniki Zielonogórskiej, jak również

w sieci miejskiej ZielMAN. Przedstawionych zostało 12 referatów przygotowanych przez pracowników Ośrodka Informatycznego Politechniki oraz przedstawicieli firm współpracujących z Politechniką Zielonogóską w budowie sieci LAN i MAN lub będących użytkownikami sieci. Głównym tematem przewijającym się w referatach była technologia Gigabit Ethernet i możliwości jej zastosowania w sieciach LAN i MAN. W ramach Seminarium zorganizowana została także wystawa sprzętu sieciowego firmy Intel oraz stoisko firmy TP SA - Obszar Zielona Góra, w ramach którego przedstawiono usługi dostępu do Internetu. Uczestnicy Seminarium pozytywnie ocenili poziom i tematykę Seminarium, dlatego też planuje się zorganizowanie w przyszłym roku piątej edycji Seminarium - ZielMAN²⁰⁰¹.

Janusz Baranowski*

* Autor jest dyrektorem Ośrodka Informatycznego Politechniki



Polsko-niemiecka wymiana edukacyjna

SZKOŁY TRANSGRANICZNE

Dnia 29 września w Politechnice podczas I Polsko-Niemieckiej Konferencji „Nauka – Badania – Edukacja – 2000” („Science-Research-Education – 2000”) odbyła się sesja panelowa na temat „Szkoły średnie pogranicza – Euroschule”. Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele Cottbus – partnerskiego miasta Zielonej Góry oraz przedstawiciele Urzędu Miejskiego Zielonej Góry, a także dyrektorzy szkoły z Cottbus i Zielonej Góry, pragnący podjąć się realizacji modelu szkoły typu „Euroschule”. Obecny był również dyrektor istniejącej już Euroschule z Guben, który dzielił się swoimi doświadczeniami w prowadzeniu szkoły. Należy w tym miejscu przypomnieć, że na terenie naszego euroregionu Szprewa – Nysa – Bóbr po stronie niemieckiej istnieją dwie niemiecko-polskie szkoły średnie, wspomniana już szkoła w Guben oraz gimnazjum w Neuzelle.

W ramach sesji omawiano warunki na jakich miałyby się odbywać wymiana i ewentualnie wspólna matura uczniów polskich i niemieckich. Za celowe uznano uzgodnienie ram prawnych dla rozwoju tego typu placówki.

Sesję poprowadziła kierownik Centrum Kultury i Języka Niemieckiego Politechniki Zielonogóskiej (CKiJN PZ). Działające od ponad trzech lat Centrum – jako wyodrębniona jednostka uczelni, współpracując ściśle ze Studium Języków Obcych PZ, zgodnie ze swoim programem, śledzi losy takich szkół i z wielką nadzieją wita projekt powstania polsko-niemieckiej szkoły po polskiej stronie - w Zielonej Górze. Jest to działanie na rzecz symetrii w polsko-niemieckich stosunkach transgranicznych, stwarzające możliwość poznania przez uczniów niemieckich polskiej kultury i języka. Centrum od początku swojej działalności, głosząc hasło, znane z innych

obszarów transgranicznych Unii Europejskiej - „ucz się języka sąsiada” - wspiera działania mające na celu wzajemne poznanie się młodych Niemców i Polaków. W tym roku odbędzie się IV Konkurs Poezji dla uczniów niemieckich z Guben i Neuzelle uczących się języka polskiego, a także dla uczniów szkół średnich Zielonej Góry uczących się języka niemieckiego. Fundatorem nagród dla uczestników Konkursu jest od początku Urząd Miejski. Ubiegłoroczni laureaci Konkursu pod hasłem »Recytujemy „Pana Tadeusza»« byli gośćmi „Spotkań na dwa języki/Begegnungen in zwei Sprachen” w Ośrodku Jeździeckim Politechniki Zielonogóskiej w Raculce. Sponsorami trwającego 8 dni pobytu uczniów z Niemiec oraz ze szkół zielonogórskich byli Polsko-Niemiecka Wymiana Młodzieży – Jugendwerk i MEN.

Barbara Krzeszewska-Zmyślony*

* Autorka jest kierownikiem Centrum Kultury i Języka Niemieckiego Politechniki

Pokłosie jubileuszu uczelni

Ostatnio ukazały się dwa wydawnictwa dotyczące uczelni:

□ „Politechnika Zielonogórska 1965-2000”- opracowane przez Mariana Eckerta i Wiesława Hładkiewicza

oraz

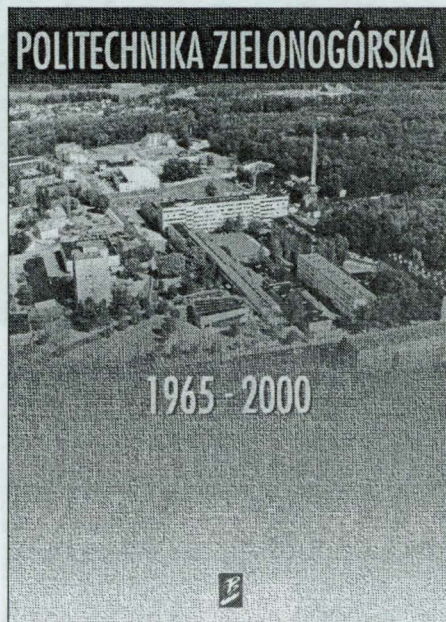
□ „Politechnika Zielonogórska”- informator pod red. Józefa Korbicza.

We wstępie do pierwszej publikacji rektor Michał Kisielewicz pisze: „Dzisiejsza Politechnika Zielonogórska jest zbiorowym dziełem jej pracowników i studentów” i dalsze strony wydawnictwa wskazują, że tak jest rzeczywiście.

Wydawnictwo jubileuszowe prezentuje władze rektorskie obecnej kadencji, rektorów w trzydziestopięciolecie, zarys dziejów uczelni, wykaz pracowników z ponad dwudziestoletnim stażem, działalność studencką oraz wykaz absolwentów.

Kronikarski charakter publikacji uświadamia, że 35 lat to i dużo i mało zarazem, ale pozwoliło młodej uczelni wtopić się w życie Zielonej Góry i całego regionu. Autorzy przypomnieli batalię, jaką rozgrywała się na łamach *Gazety Zielonogórskiej* pod hasłem „Lubuska droga do uniwersytetu”, pierwszą inaugurację roku akademickiego, pierwszego absolwenta, doktoranta, kolejne otwierane kierunki studiów, współpracę z przemysłem, nawiązywane kontakty z uczelniami zagranicznymi, wprowadzanie elastycznego systemu kształcenia, osiągnięcia zespołów naukowo-badawczych.

Dруга publikacja jest oczekiwanym i bardzo potrzebnym informatorem o dzia-



łałności Politechniki Zielonogórskiej obecnie. Zawiera strukturę Politechniki, strukturę wydziałów, instytutów i innych jednostek organizacyjnych. Informacje o wydziałach i instytutach zawierają główne kierunki działalności dydaktycznej, naukowo-badawczej, organizowanych konferencjach, wydawanych czasopismach naukowych, współpracy z zagranicą.

Na początku umieszczono zdjęcia władz uczelni, słowo wstępne rektora prof. M. Kisielewicza, krótkie informacje o samym mieście, ważniejsze wydarzenia z historii uczelni.

W wydawnictwie zamieszczono zdjęcia



Biblioteka Główna PZ zaprasza wszystkich pracowników na wystawę książek naukowych wydawców zagranicznych zorganizowaną przez KUBICZ Wydawnictwa Importowane.

Wydawnictwa prezentowane będą w holu Gmachu Głównego Politechniki w dniach:

- 14 listopada od godz. 12 do 15
- 15-16 listopada od godz. 9 do 15.

Pozycje, które zainteresują naszych pracowników będą zakupione do zbiorów Biblioteki.

Prorektor d.s. Nauki prof. J.Korbicz wyraził zgodę na zakup książek ze środków uzyskanych ze sprzedaży wydawnictw PZ.

władz uczelni, wydziałów, liczne zdjęcia prezentujące obiekty uczelniane, laboratoria oraz utrwalone w obiektywie ważniejsze wydarzenia z życia uczelni.

Informator zatytułowany „Politechnika Zielonogórska” liczy sto stron, jakby swoją objętością życzył uczelni i społeczności akademickiej dalszego rozwoju na następne lata.



Cenne informacje plus ciekawe rozwiązania plastyczne stanowią o wartości informatora, który jest dobrą reklamą uczelni i środowiska naukowego.

Wydawnictwa można nabyć w punkcie sprzedaży w Wypożyczalni Biblioteki Główniej, budynek A-6.

Zachęcam do kupienia obydwu publikacji, bo pierwsza jest historią, a druga dniem dzisiejszym.

Grażyna Lipińska-Nowak*

* Autorka jest dyrektorem Biblioteki Główniej

List otwarty do JM Rektora

Na łamach *Kartkówki* ukazał się list otwarty dra Marka Kuczyńskiego, skierowany do JM Rektora w sprawie artykułu zamieszczonego w lipcowym wydaniu *Biuletynu*.

Jego Magnificencja
Rektor Politechniki Zielonogórskiej
Prof. dr hab. Michał Kisielewicz
Magnificencjo, Panie Rektorze

W kwietniu 2000, z inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, koła przy WSP, odbył się na terenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej mój wykład na temat „Język a wartości duchowe”. Treść wykładu zachęciła Stowarzyszenie do przeprowadzenia ze mną wywiadu na ten temat i zamieszczenia go w czerwcowym numerze „Kartkówki” pisma redagowanego przez KSM. W swoich wypowiedziach zawarłem podsumowanie twierdzeń, które pojawiły się w moim wykładzie, a także w moich publikacjach naukowych, dostępnych na łamach diecezjalnego pisma „Studia Paradyskie” oraz pisma wydawanego przez WSP – „Edukacja Humanistyczna”.

W ostatnim czasie natknąłem się na lipcowy numer „Biuletynu Politechniki Zielonogórskiej”, redagowanego przez Andrzeja Politowicza. Na stronie 22 opublikowano artykuł nawiązujący do mojego wywiadu w „Kartkówce”. Jednak autor artykułu „Czy warto się uczyć języków” nie podejmuje debaty merytorycznej z treścią moich wypowiedzi, a jego głównym celem wydaje się być obrażenie mojej osoby z przyczyn trudnych do zidentyfikowania. Skoro, jak sam twierdzi, nie funkcjonujemy na tych samych poziomach, trudno zrozumieć chęć polemiki. Sama w sobie byłaby ona mile widziana, nie jest to jednak możliwe wobec wypowiedzi zawierających jedynie irytację, że się mnie nie rozumie, a także towarzyszących jej obraźliwych epitetów. W kontekście pisma, którego celem powinno być krzewienie myśli akademickiej, działanie takie wydaje się być bezcelowe. Ponadto, niewątpliwie szkodzi wizerunkowi

Uczelni, której nazwę zawiera w swoim tytule. Zapewne Politechnika Zielonogórska nie jest zainteresowana finansowaniem działalności, która kłóci się z jej akademickim charakterem.

Wobec powyższego, wyrażam ubolewanie z powodu tak nieprofesjonalnej działalności biuletynu prowadzonego przez Andrzeja Politowicza i zwracam się do Pana Rektora z prośbą o podjęcie działań zmierzających do nadania tej działalności bardziej akademickiego charakteru. Jednocześnie wyrażam gotowość podjęcia dialogu merytorycznego z osobami pragnącymi dyskutować w duchu akademickim na temat relacji, jaka istnieje pomiędzy językiem, a poznaniem.

Z szacunkiem
Dr Marek Kuczyński
Nauczycielskie Kolegium
Języka Angielskiego

Odpowiedź rektora

Odpowiadając na list otwarty Pana autorstwa pragnę poinformować, że nie uważam treści cytowanego artykułu za obrażającą Pana osobę. Każdy, kto uzna, że zostały naruszone jego dobra osobiste ma jednak prawo dochodzić ich ochrony i żądać zadośćuczynienia w drodze przewidzianej przepisami prawa.

Z poważaniem
prof. Michał Kisielewicz
Rektor Politechniki Zielonogórskiej

Nadal apelujemy o pomoc

W czerwcowym wydaniu *Biuletynu* informowaliśmy o tragedii, która dotknęła asystenta w Instytucie Budowy Maszyn, Dariusza Michalskiego. Przypomnijmy po krótku, że schorzenie narządu ruchu pojawiło się dość późno, a lekarze nie są zgodni co do patogenyzy choroby. Konieczne stało się wszczęcie endoprotezy stawu biodrowego. Sam zabieg opłaca kasa chorych, jednak pacjent musi opłacić koszty implantu, a wynoszą one ponad 6 tys. zł. Zaapelowaliśmy więc o koleżeńską pomoc informując, że pieniądze na zakup protezy można wpłacić w Punkcie Kredyt Banku SA na specjalnym

subkoncie pod hasłem „Endoproteza”. Uzbierało się blisko 1,5 tys. zł. – To mi bardzo pomogło – mówi D. Michalski. A my uważamy, że to śmiesznie mało, jak na możliwości naszej społeczności.

Mgr Dariusz Michalski jest już po operacji. Sprawność ruchowa wyraźnie się polepszyła, ale przed nim jest jeszcze operacja drugiego stawu biodrowego z tych samych powodów. Pierwszą operację sfinansował z niewielkiej kwoty pomocy społecznej, udzielonej przez uczelnię, skromnych datków wpłaconych na subkonto w KB SA, a przede wszystkim z kredytu bankowego.

Dariusz Michalski już po operacji ale i przed

Apelujemy więc raz jeszcze, pomóżmy naszemu Koledze. Może nie najwłaściwsza była forma wpłat w Punkcie Bankowym, choć prosimy o dalsze datki w tej formie. Proponujemy, by koledzy z Wydziału Mechanicznego „obiegami do kapelusza” przeprowadzili zbiórkę gotówkową. Adresatem naszej prośby niechaj się też czuje podobno prężne na uczelni Koło Towarzystwa do Walki z Kalectwem, którego prezes, Stanisław Woch, jest właścicielem kapelusza naprawdę dużych rozmiarów.

Redakcja

Diariusz prawniczy

W ostatnim okresie ukazały się trzy akty prawne, dotyczące problematyki szkolnictwa wyższego.

1. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 września 2000 r. w sprawie dokumentacji przebiegu studiów (Dz. U. Nr 81, poz. 407) – wchodzi w życie z dniem 1 października 2000 roku.
2. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 kwietnia 2000 r. zmienia-

jące rozporządzenie w sprawie szczególnych zasad, trybu i kryteriów udzielania i spłacania oraz umarzania kredytów studenckich, wysokości kredytu studenckiego i pożyczki studenckiej, warunków i trybu rozliczeń z tytułu pokrywania odsetek należnych bankowi od kredytów studenckich oraz wysokości oprocentowania pożyczki i kredytu studenckiego spłacanego przez pożyczkobiorcę lub kredytobiorcę (Dz. U.

Nr 81, poz. 408 – wchodzi w życie z dniem 29 września 2000 roku).

3. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 października 2000 r. w sprawie określenia wysokości odsetek ustawowych - odsetki ustawowe ustala się od dnia 1 listopada 2000 r. w wysokości 30 proc. w stosunku rocznym (Dz. U. Nr 90, poz. 996).

Marian Drzewiecki

Sprostowanie

W poprzednim *Biuletynie* informując o odnaceniu prof. Ryszarda Strzeleckiego Złotym Krzyżem Zasługi mylnie podaliśmy, że jest on dyrektorem Instytutu Metrologii Elektrycznej. W rzeczywistości Profesor kieruje Instytutem Inżynierii Elektrycznej. Przepraszamy.

Redakcja

Fakty, poglądy, opinie

Po co nam uniwersytet

W długim, tysiącletnim trwaniu uniwersytetu w kulturze europejskiej były zarówno okresy wzrostu, jak i upadku. Uniwersytety były miejscem twórczej i nowatorskiej myśli, ale także - miejscem skostnienia wiedzy i odwrócenia się od poszukiwania prawdy. Autokrytyczną refleksję uznaje się za jedno ze znamion cywilizacji europejskiej i właśnie taka refleksja zapewniała uniwersytetowi jako instytucji i jako idei ową długotrwałość istnienia, a czasem po prostu szansę przetrwania.

Uniwersytet średniowieczny był córą Kościoła i dzielił jego uniwersalne - a więc ponadnarodowe czy też ponadpartykularne - powołanie. Łacina jako powszechny język komunikacji intelektualnej stwarzała pełną możliwość realizowania takiej misji. Związany z kulturą miejską i uformowaniem się warstwy intelektualistów czy też klerków uniwersytet tej epoki wytworzył model wspólnoty magistrorum et scholarum, niezależnie od typu instytucjonalnego ułożenia się stosunków między profesorami i studentami, a także wspólnoty, czyli jednoci nauk. Pojmowanie uniwersytetu jako wspólnoty w tych dwóch płaszczyznach - edukacji i wiedzy - pozostało trwałym przesłaniem średniowiecznego dziedzictwa. Taki uniwersytet właśnie wpisywał studium jako trzecią siłę obok władzy świeckiej i misji kapłańskiej, a więc obok imperium i sacerdotium, w uniwersalnej organizacji świata. Podziw dla nauki, tak jednoznacznie wyrażony przez Fryderyka Barbarossę w 1158 r. w przywileju dla studentów, gdzie mówi o uczonych i scholarach, których wiedza świat jest rozświetlana (quorum scientia mundus illuminatur), był podstawą powstania i rozkwitu średniowiecznych wszechnic.

Wyzwania epoki nowożytnej nie znajdowały odpowiedzi w takim modelu uniwersytetu. Prowadziło to do konfliktów wewnątrz uniwersytetów, do uwiadu wielu z nich, do powstania nowych - tak właśnie przeciwko Sorbonie powstało w Paryżu w XVI w. Collegium regium Galliarum, z którego zrodziło się College de France - wreszcie do powstania akademii i towarzystw naukowych. Uniwersytety nowożytne uwolniły się z zależności od Kościoła, przyjęły języki narodowe. Na czoło ich

zadań wysuwało się już nie kształcenie kleru, lecz urzędników i nauczycieli, pogłębiał się też związek uniwersytetu z państwem narodowym. Pozostawało jednak nadal przekonanie, że konstytutywnym elementem nauczania uniwersyteckiego jest przekazywanie wiedzy uniwersalnej i edukacja społecznych elit w kulturze ogólnej, a niezależnie od postępu nauki średniowiecznej podział na trivium i quadrivium na długi czas określał horyzont i strukturę nauczania uniwersytetów nowożytnych.

W ewolucji instytucji uniwersyteckiej w Europie następowało różnicowanie się tendencji rozwojowych. Uniwersytety angielskie nastawione były na formowanie elit umysłowych, natomiast uniwersytety francuskie, zwłaszcza w rezultacie reformy napoleońskiej, zmierzały do przygotowywania kadr specjalistów. W obu przypadkach jednak uniwersytetom przypisana była rola edukacyjna i dydaktyczna, a nie naukowa. W całkiem odmienny sposób Wilhelm i Aleksander Humboldtowie formułowali model uniwersytetu, tworząc w 1810 r., po latach przygotowań, Uniwersytet Berliński. Miał on łączyć w sposób nierozdzielny nauczanie i badania naukowe, poszukiwanie prawdy wolne od wszelkich uprzedzeń, traktując jako nadrzędny imperatyw. Służyć tej zasadzie miało także wprowadzenie seminariów i laboratoriów do organizacji uniwersytetu i do systemu nauczania. Uniwersytet finansowany z budżetu państwa związany miał też być z duchem narodowym i służyć państwu. (...)

Wyzwania czasu i dramatyczne konwulsje współczesności stawiały pytanie o miejsce uniwersytetu w świecie, a zatem o ideę uniwersytetu. Odwołam się do dwóch takich rozważań, wyrostych zresztą w odmiennych kulturach intelektualnych i tradycjach uniwersyteckich - Johna Henry'ego Newmana i Karla Jaspersa.

Opublikowana w 1873 r. „The Idea of a University”, której pierwszy zarys wiąże się z wykładami, jakie niedawny konwertyta przedstawił w Dublinie i opublikował w 1852 r., była owocem zarówno jego blisko dwudziestoletniej działalności na uniwersytecie oksfordzkim, jak i programowej refleksji nad powierzonym mu

zadaniem stworzenia uniwersytetu katolickiego w Dublinie. Dowodząc niezbędności teologii na uniwersytecie, Newman przypisuje uniwersytetowi zadanie nauczania wiedzy ogólnej, a nie prowadzenia badań naukowych, które uprawiać powinny akademie i towarzystwa naukowe. Przyszły kardynał nie stawia edukacji uniwersyteckiej zadania nauczania moralnego czy kształcenia religijnego, uznając, że zadaniem uniwersytetu nie jest wychowywanie ludzi cnotliwych. Za właściwy cel nauczania uniwersyteckiego uważa formowanie osoby o szerokiej wiedzy, krytycznej inteligencji, wrażliwości społecznej. Uniwersytet ma zatem kształcić dżentelmenów. Newman rozumie przez to styl życia, a nie przywilej społeczny. Uniwersytet nie jest zatem instytucją dla elit, ale instytucją kształtującą elity, a jednocześnie promującą kulturę intelektualną w społeczeństwie.

Karl Jaspers swoją książkę „Die Idee der Universität” ogłoszoną w 1923 r. opierał na doświadczeniu modelu humboldtowskiego, łączącego nierozdzielnie naukę i nauczanie we wspólnym poszukiwaniu prawdy przez społeczność uczonych i uczniów. Pojmuje zatem uniwersytet jako „instytucję zawodową, której celem jest poszukiwanie prawdy przez naukę i nauczanie”. W takiej instytucji uczniowie są samodzielnymi myślicielami podążającymi krytycznie za swoimi nauczycielami.

Promocja prawdy jako wartości jest w tym przesłaniu głównym rysem uniwersytetu liberalnego, a wolność nauki - podstawą idei uniwersytetu. Skojarzenie prawdy i wolności jest nie tylko fundamentem autorytetu moralnego uniwersytetu. Wytwarza ono także szczególną jego odpowiedzialność. Droga życiowa filozofa z Heidelbergu i Bazylei, autora „Problemu winy”, bolesnego eseju o odpowiedzialności za totalitaryzm, dobrze ilustrowała tę ideę odpowiedzialności uniwersytetu. Jaspers głosi też separację uniwersytetu od polityki. „Polityka - pisze - wchodzi do uniwersytetu nie jako czynnik walki, lecz tylko jako przedmiot badań”.

Oba te przesłania są naznaczone nie tylko odmiennością tradycji uniwersyteckiej, do której się odwołują, ale także czasem swego powstania.



Stawiają one pytania kluczowe dla zrozumienia idei uniwersytetu - o cel nauczania uniwersyteckiego, o relacje między nauką a nauczaniem, o miejsce uniwersytetu w świecie, o rozdzienie między imperatywami służby publicznej i potrzebami rynku pracy. Aktualność zachowują zarówno pytania, jak i odpowiedzi angielskiego myśliciela religijnego i niemieckiego filozofa egzystencji.

Wyzwania naszego czasu, zarówno te, które jesteśmy w stanie właściwie odczytać, jak i te, które pojawiają się na horyzoncie, ale pozostają w pomroce niepewności, wymagają teraz nowej i krytycznej refleksji nad ideą uniwersytetu. Na trzy kwestie pragnę krótko zwrócić uwagę: na model szkoły wyższej i systemu nauczania, na miejsce uniwersytetu w życiu społecznym i na wpływ nowych technologii informatycznych na kształt uniwersytetu.

Model szkoły wyższej wydaje się dramatycznie rozdarty między potrzebami specjalizacji zarówno naukowej, jak i profesjonalnej - z jednej strony - a jednością nauki i ustawiczną potrzebą integracji interdyscyplinarnej w nauce i nauczaniu - z drugiej. Postęp nauki wymaga rosnącej specjalizacji. Współcześni uczeni mogliby powtórzyć za średniowiecznym filozofem, że są jak karły na ramionach olbrzymów, tak wielka jest akumulacja wiedzy w każdej z dyscyplin nauki. Postęp nauki wymaga jednak także przekraczania granic dyscyplin, na ich skrzyżowaniu powstają właśnie nowe idee i ważne odkrycia. Współczesne państwo nowoczesna gospodarka potrzebują fachowców w coraz większej liczbie - to prawda oczywista. Ale jednocześnie następuje zanik pewnych specjalności i pojawiają się nowe, dokonują się też tak istotne zmiany technologii i zasobu wiedzy, że wykształcenie specjalistyczne uzyskane na studiach okazuje się anachroniczne lub bezużyteczne.

W takiej sytuacji rośnie znaczenie treningu intelektualnego i twórczej ciekawości, a temu służą może kształcenie ogólne. Studiowanie kultury klasycznej czy też czystej matematyki może zupełnie dobrze służyć kształceniu informatyków. Tak właśnie pojmują formułę Newmana o kształceniu łentelmenów - chodzi o formowanie kultury umysłowej. Utylitarnie pojmowanie wyższego wykształcenia jest nakazem czasu. Jest ono zgodne z oczekiwaniem społecznym oraz aspiracjami młodzieży przychodzącej na studia, aby mieć szansę sukcesu i satysfakcji w życiu. Jednak właśnie potrzeba użyteczności studiów w szybko zmieniającym się świecie skłania do przywrócenia

znaczenia kształcenia ogólnego w modelu szkolnictwa wyższego, aby zapobiegać temu, co José Ortega y Gasset nazywał „barbarzyństwem specjalizacji”.

Miejsce uniwersytetu w życiu społecznym wiąże się z wartościami, które głosi i którym służy. Jeden z filozofów „szkoły frankfurckiej” Max Horkheimer w swojej mowie rektorskiej z 1952 r. mówił studentom: „Uniwersytet ma wam dać elementy waszego przyszłego zawodu. Ale poza uzyskaniem użytecznej wiedzy powinniście także zyskać zrozumienie dla życia zorientowanego na prawdę”.

Tak pojmowana misja uniwersytetu przemawia za tym, aby badania naukowe, zarówno teoretyczne, jak i stosowane, miały swoje miejsce w modelu uczelni wyższej, umacniając jej rolę w promocji prawdy i wolności, jak to postulował Jaspers. Upowszechnienie szkolnictwa wyższego, które jest ważnym instrumentem awansu społecznego, nie może osłabiać dążenia uniwersytetu do doskonałości i do wysokiego poziomu wiedzy. Polityka wspierania akademickich instytucji doskonałości, jaką prowadzi obecnie Unia Europejska, jest tego wyrazem.

I jeszcze jeden ważny element publicznych funkcji uniwersytetu: oczywisty uniwersalizm nauki, który nakazuje kształcenie w otwartości wobec innych i posługiwaniu się językami obcymi czyni elementem treningu uniwersyteckiego, nie stoi w sprzeczności z kultywowaniem tradycji narodowej, z podtrzymywaniem i umacnianiem tożsamości narodowej i obywatelskiej powinności.

Trzeba tu jednak wspomnieć również o pewnym wewnętrznym dylemacie, przed jakim stoi uniwersytet. W sposób naturalny uniwersytet wpaja szacunek dla autorytetów, a przygotowując do służby publicznej i do współżycia z innymi, kształci postawy przystosowania. Zarazem jednak jest w równie naturalny sposób miejscem refleksji krytycznej, a nawet buntowniczej wobec zastanego świata. Taka refleksja i postawa potrzebne są krajowi, są warunkiem rozwoju nauki, odpowiadają na wyzwania gospodarki i życia społecznego.

Rozwój nowych technologii informatycznych bulwersuje tradycyjne metody nauczania uniwersyteckiego i skłania niekiedy do przekonania, że współczesna uczelnia nie tylko korzysta z komputerów i elektronicznych środków przekazu informacji, ale uzależnia się od nich, stwarzając miejsce dla wirtualnego nauczania. Kariera Internetu ukazała, jak szybko dokonują się tu zmiany. Elektro-

niczny system dostępu do wiedzy - określany niekiedy mianem uniwersytetu elektronicznego - stwarza możliwości uczenia się we wszystkich dziedzinach, czego nie może dać nawet najbardziej renomowana uczelnia.

To zmiana, której znaczenie trudno przecenić, a dzisiaj trudno nawet w pełni przewidzieć jej skutki dla współczesnej kultury i edukacji. Na pewno też nie ogranicza się ona tylko do sfery technik uczenia się i nauczania, ale zmienia także charakter samej instytucji. Podobnie jak praca, tak i uniwersytet przestaje być związany tak ściśle, jak dotychczas, ze specjalnym miejscem. Nie sądzę jednak, że wirtualny nauczyciel może zastąpić profesora. Misja *almae matris* zasadza się na bezpośrednim kontakcie nauczającego i studenta. Jak pisał Newman, uniwersytet jest matką znającą swe dzieci, a nie kuźnią, mennicą czy kieratem.

Jestem natomiast przekonany, że nowe technologie elektroniczne wskazują uniwersytetowi pole działania o niezwykłym znaczeniu dla przyszłości - edukację permanentną. W świecie współczesnym uczyć się trzeba stale, a kilkuletnie studia wyższe stanowią tylko inicjację do ról zawodowych, jakie młodzi ludzie będą pełnić w życiu, i powinny przeto uczyć uczenia się. Szkoła wyższa nie jest tylko zamknięciem cyklu edukacji młodzieży, ale także otwarciem cyklu edukacji permanentnej, której nowe technologie komunikacji służą znakomicie.

Współczesny uniwersytet znajduje także nowe funkcje w tworzeniu możliwości powrotu na cykle studiów ludzi dorosłych, mających za sobą lata praktyki profesjonalnej i potrzebujących następnej fazy treningu intelektualnego oraz zdobycia nowej wiedzy i nowych umiejętności. I wówczas będziemy mogli powiedzieć: uniwersytetu się nie kończy, na uniwersytecie się jest. (...)

Idea uniwersytetu, jaką tu przedstawiam, prowadzi do przekonania, że jest on - jak w ogóle edukacja narodowa - dobrem publicznym. To oznacza wzajemne zobowiązanie uniwersytetu i państwa. Uniwersytetu - żeby był znakomity w nauczaniu i w badaniu, żeby właściwie odpowiadał na wyzwanie czasu, żeby nauczał odróżniania prawdy od nieprawdy i dobra od zła. Państwa - żeby szczerzełożyło na uniwersytet, bo to najbardziej rentowna ze wszystkich inwestycji i dlatego, że jest to jego powinność.* (...)

Bronisław Geremek

Gazeta Wyborcza, 7-8 października

* Odczyt wygłoszony przez profesora Bronisława Geremka 1 października 2000 r. z okazji 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Magister na kredyt

Ustawę o pożyczkach i kredytach studenckich przygotowano w trybie ekspresowym. Projekt powstał pod koniec 1997 r., Sejm uchwalił ją w lipcu 1998 r., a prezydent podpisał miesiąc później. Wkrótce potem powołano i ułożono w Banku Gospodarstwa Krajowego specjalny Fundusz Pożyczek i Kredytów Studenckich, który miał być tworzony z dotacji budżetowych i innych środków, a odnawiany ze spłat. (...)

Przewodnik po kredytach

- O kredyt może ubiegać się każdy, kto rozpoczął studia (dzienne, wieczorowe lub zaoczne) w dowolnej uczelni (państwowej lub prywatnej, akademickiej lub zawodowej) przed 25 rokiem życia.
- Wniosek należy złożyć do banku na stosownym formularzu, wraz z wymaganymi dokumentami - zaświadczeniem z uczelni, że po-

tencjalny kredytobiorca jest studentem, oświadczeniem o liczbie osób w rodzinie i poświadczeniem jej dochodów oraz „danymi, wymaganymi przez bank dla oceny zdolności kredytowej i zabezpieczenia spłaty”, co w praktyce oznacza weksel poręczony przez osoby trzecie o odpowiednio wysokich dochodach.

- Pierwszeństwo mają studenci o niskich dochodach na osobę w rodzinie. W roku akademickim 1998/99 minister edukacji określił ten próg na 800 zł, w 1999/2000 obniżył do 550 zł, a dla 2000/2001 r. próg dochodowy zostanie ogłoszony na przełomie listopada i grudnia po analizie złożonych wniosków.
- Kredyt jest udzielany na czas studiów (nie dłużej niż na sześć lat), a wypłacany w ratach miesięcznych przez 10 miesięcy w roku. Pierwszą ratę otrzymuje się z wyrównaniem od

1 października.

- Wypłacanie kredytu zostaje wstrzymane w przypadku niezaliczenia semestru lub zawieszenia w prawach studenta.
- Po upływie roku od ukończenia studiów należy rozpocząć spłatę kredytu wraz z odsetkami w wysokości nie mniejszej niż połowa stopy redyskonta weksli NBP. Liczba rat spłaty stanowi dwukrotność wypłaconych rat kredytu. Zarazem spłaty nie mogą przekraczać 20 proc. miesięcznego dochodu pożyczkobiorcy.
- Najlepsi absolwenci oraz osoby, które znalazły się w wyjątkowo trudnej sytuacji życiowej, mogą liczyć na umorzenie 20 proc. kredytu.

Ewa Nowakowska,
Polityka, 21 października

Kryteria moralne

(...) Do dobrego tonu akademickiego należy, jak się wydaje, wykluczenie kryteriów moralnych z ocen dotyczących nauki. Jednocześnie bystrość

naukową wykazują czasem ludzie nie zawsze kryształowi. Nigdy zresztą nie wytykano diabłu braku inteligencji. Tym szczęśliwszy to przypadek,

kiedy znakomity poziom naukowy idzie w parze z wysokimi kwalifikacjami moralnymi. (...)

prof. Gesine Schwan
rektor uniwersytetu Viadrina (Frankfurt nad Odrą)
Gazeta Wyborcza, 21-22, października

Studia w trybie olewczym

(...) III RP bardzo szybko odwróciła obowiązujący w PRL dogmat o nieprzydatności wykształcenia. Już na początku lat 90. socjologowie konstatawali ze zdumieniem, że młodzi ludzie chcą się uczyć. (...)

Media odrząbały więc „boom edukacyjny”, a kolejni ministrowie edukacji zacierali ręce. Z roku na rok rósł współczynnik skolaryzacji - odsetek młodych ludzi, którzy idą na studia wyższe. Na początku lat 90. wynosił ledwie 12 proc., a osiągnięcie średniej europejskiej (ok. 30 proc.) wydawało się utopią. Tymczasem przez tych dziesięć lat Polsce nie udało się wprowadzić wejść do Unii Europejskiej, ale przegoniłmy Europę w pędzie do edukacji. Teraz na studia idzie aż 37 proc. młodych ludzi!

Trudno się nie cieszyć. Trudno jednak nie zauważać, że jest to w dużej mierze sukces statystyczny. (...)

O nauczycielach akademickich, którzy na zajęciach dyktują uczniom, co mają zapisywać w zeszytach, opowiadali mi niemal wszyscy rozmówcy z małych uczelni.

Od początku lat 90. liczba studentów wzrosła trzykrotnie, ale kadry naukowej nie przybyło. Jedno z dwojga: albo na studiach wyższych uczą osoby bez kwalifikacji, albo naukowcy chałturzą bez umiaru. W praktyce zdarza się jedno, i drugie. (...)

Państwowe pensje na uczelniach są tak niskie, że nie licują ze społecznym prestiżem uczonego. Normą są więc dwa etaty - w uczelni państwowej i prywatnej. Na Uniwersytecie Warszawskim na dwóch etatach pracuje jedna trzecia profesorów, na najbardziej popularnych kierunkach - niemal wszyscy. (...)

Wiceminister Zdrada: - Są w Polsce uczelnie „rzemieślnicze”, gdzie kadra goni za łatwym

zarobkiem, od wykładu do wykładu. Tyle że nie można być dobrym wykładowcą, nie prowadząc badań, bo wówczas traci się kontakt z nauką. (...)

- Nie jest przypadkiem, że w naukach eksperymentalnych mamy o wiele lepszą pozycję na świecie niż w ekonomicznych lub prawniczych, bo naukowcy nie mają okazji gonić za pieniądzem, tylko oddają się pracy naukowej - podkreśla Zdrada.

Które studia są gorsze: państwowe czy prywatne? Ten akademicki spór toczy się od lat. (...) Uczelnie państwowe zarzucają prywatnym pasywność. Kadry naukowej nie wykształciły przecież same, tylko wzięły ją ze szkół państwowych. Korzystają też z państwowej infrastruktury. Aż 60 proc. osób korzystających z nowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego - wybudowanej kosztem 70 mln dolarów - to osoby spoza UW, często studenci innych uczelni. (...)

Teoretycznie studia zaoczne powinny wymagać od swoich absolwentów opanowania 80 proc. programu studiów dziennych. W praktyce jest znacznie gorzej. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że studia zaoczne to tylko jedna trzecia wyższego wykształcenia. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego - reprezentacja profesury - uznala wręcz, że ogólny spadek jakości nauczania jest „w pewnym stopniu proporcjonalny” do rozwoju tzw. pozastacjonarnych form studiów. (...)

Jednakże instrumentalne traktowanie wiedzy i dyplomu to rak, który toczy naszą edukację. Dyplom stał się wyłącznie argumentem na rynku pracy, a nie świadectwem intelektualnego formatu człowieka. Ten utylitaryzm dotyczy nie tylko kierunków rynkowych - ekonomii czy zarządzania; zabija też uczelnie humanistyczne, pedagogiczne i prawnicze. Nawet one nie kształcą przyszłej inteligencji, lecz tylko mniej czy bardziej spraw-

nych fachowców od nauczania dzieci albo zonglowania przepisami prawa. Kadra specjalistyczna nie zastąpi elit społeczeństwa obywatelskiego, których brak tak bardzo dziś daje się nam we znaki.

Justyna z Wałbrzycha opowiada, że wykłady na jej uczelni mają profesorowie z Wrocławia i Zielonej Góry, ale ćwiczenia prowadzą miejscowi magistrowie, często dyrektorzy szkół. Uczelnia tłumaczy, że to „promocja regionu”. (...)

Na początku lat 90. nauka stała się towarem. Skończyło się twórcze studiowanie, a zaczął supermarket, gdzie najlepiej kupować w promocji, a obsłudze zależy tylko na tym, by klient dotarł do kasy i zapłacił. Jednak za pięć- dziesięć lat liczba studentów zacznie się zmniejszać, i to gwałtownie. Po pierwsze, na studia wyższe trafi niż demograficzny (czubek wyżu przetacza się teraz przez licea). Po drugie, skończy się definitywnie tzw. odłożony popyt - dorośli, którzy nie zrobili dyplomu zaraz po maturze, albo zrobią go wkrótce, albo przejdą na emeryturę. Uczelnie będą musiały ostro konkurować o studentów. (...)

W styczniu tego roku osoby z dyplomem stanowiły już 8 proc. bezrobotnych wśród absolwentów szkół różnego szczebla. To jeszcze niedużo, ale blisko trzy razy więcej niż przed pięciu laty. Przestaje się liczyć sam dyplom, a zaczyna jakość wykształcenia.

- Pojawia się u nas rynek dyplomów - uważa wiceminister Zdrada. - Już dziś absolwentowi Szkoły Głównej Handlowej łatwiej znaleźć pracę w dobrej firmie niż ludziom po nieznanych uczelniach. Myślę jednak, że warszawskie prywatne szkoły biznesu stać na połączenie sił i stworzenie alternatywy dla SGH. Taka konsolidacja to przyszłość szkolnictwa wyższego. (...)

Wojciech Staszewski
Gazeta Wyborcza, 22 października

Doktorów przybywa

Liczba nowo wypromowanych doktorów rośnie z roku na rok. Za miesiąc będziemy prawdopodobnie mieli pierwszego doktora z prywatnej wyższej uczelni.

Liczba doktorów zwiększa się lawinowo. W zeszłym roku wypromowano 4 tys. doktorów, czyli prawie dwa razy więcej niż w 1996 roku. Najwięcej w dziedzinie nauk medycznych (1000), humanistycznych (750), technicznych (610), rolniczych

ekonomicznych, i biologicznych (ponad 200).

- Zależy nam, by szybciej niż dotąd przybywało nam kadry naukowej. Dlatego zmieniliśmy sposób finansowania uczelni, by rosła liczba uczestników studiów doktoranckich. Stąd i większa liczba doktoratów - wyjaśnia dyr. Tadeusz Popłonkowski z MEN.

Prawo do promowania doktorów mają państwowe uczelnie i jednostki badawcze. Nowością to

uczelnia prywatna z prawem do nadawania takiego stopnia - Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego w Warszawie. (...)

Są już kolejne wnioski od szkół prywatnych o prawo do nadawania stopnia doktora - ujawnia dyr. Popłonkowski. (...)

Wojciech Staszewski
Gazeta Wyborcza, 24 października

Polskie Noble rozdane

Wczoraj przyznano doroczne nagrody Fundacji Nauki Polskiej - najbardziej prestiżowe polskie nagrody naukowe. Laureatem w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych został prof. Jan Strelau z Wydziału Psychologii Uniwersytetu War-

sawskiego; w dziedzinie nauk przyrodniczych i medycznych - prof. Leszek Kaczmarek z Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN; w dziedzinie nauk ścisłych - prof.: Bogumił Jezierski z Wydziału Chemii UW; w dziedzinie

nauk technicznych - prof. Jan Węglarz z Instytutu Informatyki Politechniki Poznańskiej.

Nagroda wynosi 55 tys. zł i jest zwolniona od podatku.

AL., PAP
Gazeta Wyborcza, 25 października

Absolwenci na eksport

W tej chwili na rynek pracy wchodzi roczniki wyżowe, mamy blisko 700 tys. osiemnastolatków. W 2020 roku będziemy ich mieli tylko 400 tys.

Może więc powinno się przygotowywać strukturę zatrudnienia na 400 tys. ludzi? A 300-tysięczny nadatek trzeba wyeksportować.

(...) *Jakie studia poradziliby Pan obecnym maturystom?*

- Na pewno nie na kierunkach ekonomicznych, bo w tym obszarze mamy już ok. 20 proc. studiujących - więcej niż potrzeba w gospodarce. Namawiałbym na studia informatyczne, bo głowę dają sobie uciąć, że za 10 lat będzie równie duże zapotrzebowanie na specjalistów od komputerów i telekomunikacji, co dziś. Osoby, które mają jednocześnie zdolności artystyczne i matematyczne, odwołałbym od ASP, a namawiał na informatykę, bo będzie coraz więcej obszarów, gdzie potrzebna będzie artystyczna kreatywność połączona z wiedzą informatyczną, a nie ma wcale zbyt wielu tak przygotowanych osób; ostatnio mieliśmy duże trudności ze znalezieniem do naszej uczelni specjalisty w tej dziedzinie.

A jak ktoś nie lubi matematyki i komputerów?

- W najbliższych latach Polsce będzie potrzebna kilku tysięcy sprawnych urzędników międzynarodowych z wiedzą ekonomiczną. Z naszym wchodzeniem do Unii coraz więcej miejsc pracy będzie powstawało w międzynarodowych instytucjach. Wprawdzie trudno przewidzieć, na ile będą tu się liczyły kwalifikacje, a na ile pozycja polityczna.

A przede wszystkim radziłbym wybierać studia w prestiżowej uczelni, której dyplom liczy się na rynku pracy. Sytuacja moich absolwentów - a nasz dyplom jest ceniony - przekonuje mnie, że nie można mówić o kryzysie wykształcenia. (...)

Pan mówi o elicie, a ja pytam o dziesiątki tysięcy licencjatów i magistrów, którym grozi bezrobocie.

- Powiem panu, jakie jest rozwiązanie, choć kiedyś już za to oberwałem. Nie widzę możliwości wewnętrznego rozwiązania w krótkim czasie problemu bezrobocia w Polsce. W tej chwili na rynek pracy wchodzi roczniki wyższe, mamy blisko 700 tys. osiemnastolatków. W 2020 roku będziemy ich mieli tylko 400 tys. Może więc powinno się przygotowywać strukturę zatrudnienia na 400 tys. ludzi? A 300-tysięczny nadatek trzeba wyeksportować z miejsca zameldowania.

Jak to?!

- W związku z otwieraniem granic europejskich trzeba zachęcić młodych ludzi do okresowej emigracji. Upowszechnić, zwłaszcza na wsi, średnie wykształcenie. Wymusić na młodych ludziach naukę języków - przede wszystkim angielskiego i niemieckiego. Pokazać im, że świat nie kończy się na ich gminie. I przez najbliższe 20 lat umożliwić im łatwe podjęcie pracy za granicą.

Nie ma alternatywy? Czy nie lepsza byłaby polityka aktywizacji prowincji?

- To mit, bajki, które tylko mieszają ludziom w głowach. Jak pan poprosi tzw. ekspertów o napisanie programu rozwoju dowolnego powiatu, to oni zawsze na pierwszych miejscach wpiszą agroturystykę. A agroturystyka to propozycja dla marginal-

nej grupy turystów, nie może stać się w żadnym wypadku sposobem na rozwój polskiej gospodarki. Rozwój gospodarczy dokonuje się poprzez wielkie centra innowacyjne. Wiesz w obecnym stanie ludnościowym jest nie do utrzymania. Trzeba nadwyżkę wysłać do Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia. A skoro tam brakuje dla niej miejsca - to na Zachód. (...)

Znowu się Panu oberwie za brak patriotyzmu.

- Ależ to, co ja mówię, jest patriotyczne do potęgi! Można się oczywiście zastanawiać, czy taka polityka państwa nie zlamaby w całym pokoleniu korzeni polskości, ale ja odpowiadam, że nie. Dziś i tak 30 proc. ludzi w Polsce żyje w poczuciu odrzucenia. Mieszkają tu, ale nie identyfikują się ze swoim narodem, nie uczestniczą w życiu obywatelskim. Nie pozwólmy, żeby ta grupa się powiększała, pozwólmy młodym ludziom odnieść sukces. Jednak stawiajmy sprawę uczciwie.

Dzisiaj nie jest konieczne inwestowanie w wyższe uczelnie, one sobie poradzą. Rosnąca konkurencja spowoduje, że utrzymają się najlepsze, a ich absolwenci będą sobie radzić na rynku pracy. Problemem jest natomiast edukacja na poziomie gimnazjum i liceum, szczególnie na wsiach. W to trzeba inwestować, żeby otwierać tam ludziom oczy na świat.

Krzysztof Pawłowski,
rektor Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu
w rozmowie z Wojciechem Staszewskim
Gazeta Wyborcza, 3 listopada

Mamy wybitnych uczonych i naukę w stanie agonalnym

Po raz dziewiąty przyznano doroczne nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Dziennikarze nazywają je polskim Noblem. Prof. Maciej W. Grabski, prezes Fundacji, zżyma się, ilekroć to słyszy. Niby komplement, a sugeruje wtórność. - Nasza nagroda sama pracuje na swój prestiż i jak dotąd, bez samochwalstwa, udaje się to coraz lepiej - mówi. (...)

Nagrody FNP przyznawane są uczonym indywidualnie, za największe osiągnięcia, uzyskane lub potwierdzone w ostatnich czterech latach. Chodzi o takie odkrycia, które liczą się w nauce światowej, a zarazem mają wymiar praktyczny, cytuję: „wnoszą zauważalny wkład w życie duchowe i postęp cywilizacyjny naszego kraju”. We współczesnej

nauce dominują raczej zespoły, które wspólnym wysiłkiem dochodzą do sukcesów, toteż nie jest łatwo spełnić kryterium samodzielności pracy badawczej, uwienczonej odkryciem. Rada Fundacji pozostaje jednak odporna na naciski, aby nagradzać osiągnięcia zespołowe. - Czy najlepsza nawet orkiestra skomponowała symfonię? - pyta prof. Grabski. - Pierwszy jest zawsze kompozytor, czyli twórca i mistrz, dopiero wokół tej indywidualności skupia się zespół i razem dochodzą do perfekcji. My nagradzamy twórców. (...)

Skoro mamy tak wybitnych uczonych, to jaką mamy naukę? Panuje przekonanie, że z braku pieniędzy stan polskiej nauki jest agonalny. Z drugiej strony na tzw. liście filadelfijskiej (ukła-

danej według liczby cytowań) zajmujemy niełą 21 pozycję w świecie. W liczących się czasopiśmie naukowych polscy uczeni opublikowali w ubiegłym roku prawie 8,4 tys. artykułów (1,17 proc. wszystkich publikacji). Jest to jednak dorobek wąkospecialistyczny - chemia i fizyka stanowią przedmiot ponad połowy publikacji Polaków, pozostałe prace dotyczą przyrodniczości i nauk medycznych. Jesteśmy mało widoczni w takich dziedzinach jak ekonomia, prawo, nauki społeczne. Chociaż „wydajność” naszych uczonych na światowym rynku publikacji wzrosła w ostatnich dwudziestu latach dwukrotnie, to w przeliczeniu na liczbę mieszkańców kraju publikują dwa razy mniej niż Węgrzy, a trzy razy mniej niż Hiszpanie.

Ewa Nowakowska
Polityka, 4 listopada

Bezrobotni magistrzy

Ekonomistów i socjologów kształcimy osiem razy więcej niż na początku lat 90. Speców od zarządzania - sześć razy tyle. Jednak magistrów i licencjatów w tych rynkowych specjalnościach coraz częściej mają kłopoty ze znalezieniem pracy.

Statystyki Krajowego Urzędu Pracy mówią, że jest coraz gorzej. W 1996 r. w pośredniakach zarejestrowało się 203 tys. bezrobotnych, lecz równocześnie połowa tej liczby wyrejestrowała się, bo znalazła pracę. W ciągu ośmiu miesięcy tego roku zarejestrowano 255 tys. bezrobotnych, a pracę znalazła zaledwie jedna czwarta.

Polska ma bardzo „młode” bezrobocie - większość stanowią ludzie dopiero wchodzący na rynek pracy. Jak im pomóc, skoro nie ma widoków na ogólny spadek bezrobocia? Zdaniem Jarosława Tycy, byłego prezesa KUP, w naszym kraju dopie-

ro pięcioprocentowy wzrost gospodarczy sprawia, że powstają nowe stanowiska. Polsce przydałby się więc nieco szybszy rozwój. Na dodatek integracja z Unią Europejską obnaży ukryte bezrobocie na wsi, szacowane na 900 tys. osób.

Młodzi ludzie w badaniach socjologicznych deklarują, że gotowi są przenieść się do wielkiego miasta, gdzie bezrobocie jest niższe. W rzeczywistości nie takiego się nie dzieje. W latach 1990-97 (wg danych GUS) w Warszawie i Łodzi ubyłoby po 30 tys. mieszkańców, w Krakowie i Poznaniu 10 tys., we Wrocławiu 4 tys.

Każdego roku wyższe uczelnie opuszcza trzy razy więcej absolwentów niż na początku lat 90. W 1990 r. było ich 56 tys., a w 1998 aż 175 tys. Najbardziej - aż osiem razy - wzrosła popularność kierunków społecznych (ekonomia, politologia,

socjologia, psychologia). Tuż za nimi są kierunki biznesowe (wzrost sześciokrotny), transportowo-komunikacyjne (pięciokrotny) i pedagogiczne (czterokrotny).

Jednak ten wielki przyrost liczby studentów zawdzięczamy głównie populacji płatnych studiów zaocznych. Profesura i MEN są zgodne, że takie wykształcenie - dwudniowa sesja co dwa tygodnie - nie jest pełnowartościowe, ma raczej charakter „kupowania dyplomów”.

Specjaliści wskazują duże perspektywy w sektorze nowych technologii (komputery, telekomunikacja, Internet). Tymczasem wzrost chętnych na te studia jest poniżej przeciętnej - dwupięciokrotny na kierunkach matematyczno-informatycznych i zaledwie dwukrotny na technicznych. (...)

Wojciech Staszewski
Gazeta Wyborcza, 3 listopada

Odpowiedzialność spada na studenta

Ostatnio „Gazeta” opisywała kilka wypadków nieprawidłowości w niektórych uczelniach prywatnych - m.in. nielegalną wrocławską filię Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu i konflikt w war-

sawskiej Wyższej Szkole Dziennikarstwa im. Wańkowicza. Czy nie obawia się pan kolejnych takich wypadków?

Okazuje się, że nie o wszystkim, co robią wyż-

sze uczelnie, wiemy. Nasza wiedza opiera się bowiem na wnioskach o utworzenie lub rozszerzenie uczelni prywatnej. Jeśli szkoła robi coś bez informowania ministerstwa, to dowiedzieć się

o tym możemy tylko pośrednio.

A jak już uda się jakoś ministerstwu dowiedzieć, to czy wie, co ma z tym zrobić?

- Uważamy, że partactwo edukacyjne powinno być ścigane, i robimy to. Przykładem nasza ostra reakcja na praktyki Profesjonalnej Szkoły Biznesu z Krakowa i Wyższej Szkoły Technicznej z Legnicy, które bezprawnie do toku studiów zaliczały szkołę pomaturalną. To zwykle oszustwo, którym próbuje się przyciągnąć nowych studentów w warunkach sporej konkurencji na rynku. Niestety, nie ma policji ani prokuratury edukacyjnej,

k która by się zajmowała takimi wypadkami i musimy robić to własnymi środkami. Problem jest jednak inny. Gdy dziesięć lat temu tworzyliśmy ustawę o szkolnictwie wyższym, nikt nie przypuszczał, że dojdzie do takich patologii. Wydawało się, że etos środowiska akademickiego zagwarantuje uczciwość. Teraz wiemy, że bez pewnej kontroli ze strony ministerstwa nie może się obyć. (...)

W zeszłym tygodniu „Gazeta” opisała dwa skandale w wyższych uczelniach prywatnych. We wrocławskiej filii Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu naukę można było podjąć, nie posiadając

matury. Zajęcia prowadzą ludzie bez odpowiedniego wykształcenia, a dyrektorem filii jest osoba z tytułem magistra. Natomiast w warszawskiej Wyższej Szkole Dziennikarstwa im. Wańkowicza trwa konflikt pomiędzy obecnymi władzami szkoły a fundacją, która zakładała ją pięć lat temu. Rok temu fundacja straciła wpływ na szkołę, teraz próbuje ją odzyskać, ale obecny rektor nie daje się usunąć, mimo niekorzystnych dla niego decyzji ministra edukacji.

prof. Jerzy Zdrada,
wiceminister EN

w rozmowie z Adamem Romerem
Gazeta Wyborcza, 6 listopada

Myślący towar

(...) W PRL studiowało ok. 10 proc. młodzieży, dziś przeszło jedna trzecia. Zbliżamy się do poziomu wykształcenia właściwego bogatym krajom Europy Zachodniej. Można by wpaść w entuzjazm, gdyby nie dwie wątpliwości. Czy to możliwe, by szkolnictwo wyższe, dziedziną wymagającą dużych nakładów i wysoko wykwalifikowanych kadr, rozwijało się tak szybko bez dramatycznego pogorszenia jakości usług? Czy rachityczna wciąż gospodarka jest w stanie wchłonąć owoce boomu edukacyjnego?

Dyplom wyższej uczelni wciąż jest glejtem chroniącym przed bezrobociem. Co więcej, wykształcenie daje korzyści materialne. Jak wynika z badań dr. Jana Rutkowskiego z Banku Światowego, już na początku lat 90. radykalnie zmieniła się sytuacja z PRL, kiedy to dochody robotników były wyższe od dochodów osób z wykształceniem średnim i wyższym. Według badań Rutkowskiego obecnie każdy rok edukacji zwiększa uzyskiwany dzięki niej dochód pracownika. (...)

- To chyba pierwszy rok, kiedy absolwenci tak masowo rejestrują się w urzędach pracy - mówi dr Jacek Wójcik, szef Centrum Promocji Absolwentów warszawskiej Szkoły Głównej Handlowej. - Częściowo wynika to z wprowadzenia kas chorych. Żeby do nich należeć, trzeba być gdzieś zarejestrowanym. (...)

Niektóre szkoły, zarówno państwowe, jak i prywatne, prezentują bardzo wysoki poziom. Wiele zależy od samych studentów. Profesorowie SGH są czasem zdumieni poziomem swoich studentów. - Każdy kolejny rocznik jest lepszy - przyznaje szef jednej z katedr SGH. Ale większość z prywatnych szkół biznesowych po prostu sprzedaje swoje dyplomy. Trudno się oprzeć wrażeniu, że urodzaj na szkoły o profilu ekonomicznym lub ogólnym wynika nie z popytu, lecz z faktu, że studia takie stosunkowo łatwo zorganizować i bez większego trudu można skończyć. Rzecz jasna, pod warunkiem że nikt nie przejmuje się nadmiernie jakością kształcenia. Szkoły prywatne zatrudniają zwykle pracowników dorabiających w kilku miejscach. W wielu prywatnych szkołach biznesu marketingu uczą emerytowani profesorowie, którzy karierę naukową zdobyli, zgłębiając „socjalistyczną teorię cen” lub „ekonomikę przedsiębiorstwa socjalistycznego”. Wiara w to, że podpisany przez nich dyplom będzie przepustką do kariery, to naiwność. Rozkwit „nowej gospodarki” powoduje, że zapotrzebowanie na informatyków jest ogromne. Nawet w małych miejscowościach firmy próbują tworzyć własne portale internetowe. Informatyków poszukują także kraje wysoko rozwinięte. Wykwalifikowani informatycy łatwo mogą znaleźć pracę w Niemczech. Kilkutgodniowe kursy obsługi komputerów organizowane dla bezrobotnych przynoszą mizerne efekty.

- Zatrudnimy praktycznie każdą liczbę anglistów - mówią mi we wszystkich powiatowych

urzędach pracy. Zapotrzebowanie na naukę języka angielskiego wzrosło w ostatnich latach wielokrotnie. Tyle że nie bardzo jest komu uczyć. (...)

Przed paroma miesiącami firma McKinsey & Company przedstawiła prognozę dotyczącą niektórych polskich branż i przemian rynku pracy w Polsce. Miejsca w przemyśle i rolnictwie będą się kurczyć, znaczny wzrost zatrudnienia może wystąpić jedynie w usługach. Specjaliści z McKinsey sądzą, że przyszłościowymi branżami są przede wszystkim budownictwo i handel oraz usługi finansowe. - Nawet jeżeli część banków będzie w najbliższym czasie zwalniać pracowników, to będą rozwijały się inne rodzaje usług finansowych - mówi Jacek Poświata, partner w firmie McKinsey. - Ta branża jest znacznie w tyle w porównaniu z krajami rozwiniętymi. To nie znaczy, że każdy, kto pracuje dziś w finansach, ma zagwarantowane miejsce na tym samym co dotychczas stanowisku.

Ale rozwój usług zależeć będzie od polityki gospodarczej. McKinsey zaleca przede wszystkim zniesienie biurokratycznych ograniczeń utrudniających budownictwo i uwolnienie cen czynszów, a także niewprowadzanie restrykcyjnych przepisów przeciwko supermarketom. Rozwój usług i zanik tradycyjnych stanowisk robotniczych stwarzać będą popyt na pracowników z wyższym wykształceniem, potrafiących przystosować się do nowej roli. Oczywiście wszystko zależy od jakości kształcenia.

Inna firma zagraniczna Wood & Company przedstawiła niedawno prognozę dotyczącą rozwoju „nowej gospodarki” w Polsce. Do roku 2007 przychody firm rozwijających nowe technologie i formy aktywności przede wszystkim w oparciu o Internet mają wynieść 270 mld zł (dziś niespełna 7,7 mld). Ten boom stwarzać będzie popyt na wykwalifikowanych absolwentów. To trend ogólnoswiatowy. W Polsce może się jednak okazać, że boom jest hamowany szczupłymi zasobami specjalistów potrafiących swobodnie poruszać się w „nowej gospodarce”. Ta rozwijać się będzie w tempie prognozowanym przez Wood & Company, pod warunkiem że państwo nie będzie jej ograniczało nadmiernymi regulacjami. Wiele zależy od tempa integracji z Unią Europejską, która będzie wymuszać otwieranie się naszej gospodarki. (...)

Czy możliwe jest, że boom edukacyjny doprowadzi do masowego bezrobocia osób z wyższym wykształceniem? Tak, jeśli uczelnie wypuszczają będą absolwentów słabo wykształconych, kierunek studiów nie będzie dostosowany do popytu, zaś gospodarka będzie rozwijała się zbyt wolno. Ale tak wcale być nie musi. (...)

Dużo zależy od tego, czy rynek pracy będzie działał sprawnie. Na razie wielu absolwentów skarży się na niski poziom pracodawców szukających pracowników. Znaczna część z nich nie jest

w stanie określić pożądaných cech pracownika i przygotować odpowiedniej dla niego ścieżki kariery. - Coraz częściej spotykam się też ze zjawiskiem odrzucania pracowników zbyt dobrze wykształconych - mówi Wójcik. - To też efekt działania rynku. Jeżeli pracodawca potrzebuje akwizytora do sprzedawania odkurzaczy, to woli zatrudnić kogoś po studiach licencjackich niż absolwenta SGH, znającego dwa języki i mającego gruntowną wiedzę ekonomiczną.

Absolwent wyższych studiów jest na rynku towarem, tyle że myślącym, i powinien ze swego rozumu czynić użytek. Na rynku nic nie jest dane raz na zawsze. Przed kilku laty sukces wiązano ze studiami biznesowymi, dziś dobrą pracę dają kierunki, które przygotowują fachowców dla „nowej gospodarki”. W połowie XIX wieku francuski ekonomista Jan Baptysta Say sformułował swoje prawo, głoszące, że na rynku podaż stwarza popyt. Im więcej się produkuje, tym większa jest siła nabywcza firm i konsumentów, dzięki czemu towary znajdują zbyć. Chociaż w XX wieku prawo Saya było często kwestionowane, ekonomiści uznają za słuszne jego ogólne założenie.

Podaż absolwentów i podnoszenie poziomu kwalifikacji są istotnymi czynnikami wzrostu gospodarczego. Nie chodzi tylko o to, że lepszy inżynier wdroży nową technologię. Wykształcenie jest ważnym elementem ogólnej kultury, istotnej zarówno w procesie produkcji, jak i konsumpcji. Naukowcy proces wprowadzania nowych produktów i technologii nazywają dyfuzją innowacji. Innowacje przyjmowane są chętniej przez społeczeństwa, które cechuje elastyczność, otwartość i pozytywne nastawienie do zdobywania wiedzy i wykształcenia. „Nowa gospodarka” będzie się rozwijać w Polsce jedynie wówczas, gdy będzie miała odpowiednie otoczenie społeczne - ludzi wykształconych. Na razie mimo boomu edukacyjnego Polska dopiero zbliża się do poziomu wykształcenia krajów wysoko rozwiniętych.

Ale prawo Saya wcale nie gwarantuje, że każdy towar znajdzie na rynku nabywcę. Absolwenci sami muszą starać się o to, by pracodawcy byli zainteresowani ich zatrudnieniem. Wiele z nich najłatwiej znajdzie pracę w firmach, które sami stwarzają.

W czerwcu br. w urzędach zarejestrowanych było 8417 bezrobotnych absolwentów wyższych uczelni, w lipcu - już 12 407; najwyraźniej po zakończeniu roku akademickiego część absolwentów zarejestrowała się, by uzyskać świadczenia socjalne. Co roku studia kończy ok. 200 tys. osób, więc ci bezrobotni to zaledwie 6 proc. z nich - znacznie poniżej przeciętnej wskaźnika bezrobocia (ok. 15 proc.), który wśród młodzieży do 24 lat dochodzi do 33 proc.! Bezrobocie wśród osób z wyższym wykształceniem jest wciąż niskie - ok. 5 proc. (...)

Witold Gadomski
Polityka, 8 listopada

Czesne zwiększa dostępność

Konstytucyjną zasadę bezpłatnego nauczania w publicznych szkołach wyższych ogranicza wielkość dostępnych im środków - zarówno płynących z budżetu, jak i mierzonych liczebnością kadr oraz zasobnością bazy materialnej. Jednak odpłatność za naukę w tych szkołach podlega limitowaniu: musi wynikać z wysokości kosztów, które nie znajdują pokrycia w dotacji ze źródeł publicznych. Uczelnia nie może bowiem prowadzić działalności nastawionej na zysk, bo nawet odpłatna część jej działalności służy spełnieniu ważnej funkcji publicznej.

Taka interpretacja konstytucyjnej normy dotyczącej bezpłatnej nauki wynika ze środowowego orzeczenia wydanego przez Trybunał Konstytucyjny w pełnym składzie po rozpatrzeniu skargi konstytucyjnej Jacka Bąbki - byłego studenta prawa z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Zaskarżył on przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym, rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie zasad gospodarki finansowej uczelni oraz zarządzenie Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego w sprawie opłat za zajęcia dydaktyczne.

Przepisy te naruszyły jego prawo do nauki na uczelni wyższej - dowodził. (...)

Jacek Bąbka uważa, że zawarty w ustawie o szkolnictwie wyższym przepis, który dopuszcza opłaty za zajęcia dydaktyczne na studiach wieczorowych, zaocznych i eksternistycznych, narusza konstytucyjną zasadę bezpłatności nauki w szkołach publicznych, wprowadza nierówność między studentami studiów dziennych a uczącymi się w innym trybie.

- Odpłatność za niektóre usługi dydaktyczne, która według konstytucji miała być wyjątkiem, stała się na studiach zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych zasadą - mówił na rozprawie reprezentujący autora skargi mec. Andrzej Strumpf. Przytoczył taryfę: na Uniwersytecie Warszawskim żąda się na wydziale prawa 6600 zł za semestr, na Uniwersytecie Jagiellońskim - 5000 zł. (...)

Nie ma bezpłatnych studiów - przekonywali profesorowie poproszeni przez Trybunał o opinie eksperckie - płaci się zawsze. Za osoby, które pozytywnie przeszły przez sito kwalifikacyjne, płacą podatnicy, a za inne - one same lub ich

rodzice, inwestując w przyszłość.

Zdaniem obrońców przepisów, bezpłatność nie jest równoznaczna z dostępnością. Dowód: w ciągu minionego dziesięciolecia, mimo powstania wielu szkół pobierających czesne, tzw. skolaryzacja wzrosła z 10-12 proc. do ponad 30 proc. (...)

Uznając zgodność z konstytucją ustawy o szkolnictwie wyższym, zastrzegł jednak, że nie pozostawia ona publicznej szkole wyższej swobody w ustanawianiu opłat za zajęcia dydaktyczne w zakresie, w jakim pokrywane są one ze środków budżetowych. Realizowana z tych środków sfera działalności szkoły wyższej musi być traktowana jako działalność podstawowa, której podporządkowane są inne formy, w tym związane z pobieraniem opłat - uzasadniał wyrok prezes TK Marek Safjan, przewodniczący składu orzekającego.

Minister Edmund Wittbrodt przyjął wyrok z ulgą. Natomiast Jacek Bąbka stwierdził, że zamierza kontynuować studia prawnicze. Dwa lata już zaliczył.

— Jolanta Kroner,
Rzeczpospolita, 9 listopada

wybrał ap

Przegląd prasy

Gazeta Lubuska z 5 października w artykule M. Kordoń przynosi relację z inauguracji roku w Politechnice. Być może była to ostatnia inauguracja w Politechnice. „Liczymy na to, że w przyszłym roku zainauguruje działalność Uniwersytet Zielonogórski” - powiedział rektor prof. Michał Kisielewicz. *Gazeta* omawia również wystąpienie inauguracyjne rektora (w którym wyraził m.in. zaniepokojenie wstępnymi założeniami budżetu państwa, który nie zakłada wzrostu finansów na naukę) oraz zaproszonych przedstawicieli władz.

W relacji *Gazety Zachodniej* z inauguracji z tego samego dnia zwraca uwagę informacja o oddaniu do użytku zmodernizowanego budynku Instytutu Inżynierii Środowiska. „Uczelnia powiększyła się aż o 5 tys. m. kw. - I będzie nadal się rozrastać - zapewnił wczoraj rektor Politechniki Zielonogórskiej prof. Michał Kisielewicz” - pisze *Gazeta*.

Gazeta Lubuska z 9 października publikuje fragment listu rady uczelnianej ZSP: „Artur Jędrak był kierownikiem klubów studenckich politechniki od pięciu lat, podczas których zarobił niemal sumę pieniężną, a to za sprawą komercyjnych imprez kulturalnych i nieponoszenia wysokich kosztów, które zobowiązała się pokryć uczelnia (...). Po pożarze klubu U Ojca w 1998 r. został rozpisany konkurs na nowego kierownika klubów studenckich, podczas którego A. Jędrak jako pierwszy podnosił, że kierownikiem powinien być student (wynikiem jego działań było natychmiastowe odrzucenie oferty ówczesnego asystenta). (...)”

W tym samym numerze *GL* czytelnik skarży się: „Mieszkam naprzeciw politechniki i nie muszę zaglądać do kalendarza, aby się dowiedzieć, że rozpoczyna się rok akademicki. Hałas do rana, kopanie puszek, łamanie znaków drogowych. Przekleństwa, załatwianie się w kłatkach. Wstyd, że tak zachowuje się przyszła polska inteligencja”.

W *Magazynie Gazety Lubuskiej* z 14-15 października w artykule „Punktowanie uczelni” Z. Borek zastanawia się nad konsekwencjami decyzji resortu edukacji w sprawie zamknięcia punktów zamiejscowych uczelni.

wych uczelni. „Powstające w małych ośrodkach laboratoria są nieraz nowocześniejsze niż w macierzystej uczelni - mówi dr Emil Michta z Instytutu Metrologii Elektrycznej PZ”. „Zdaniem prof. Ferdynanda Romankiewicza, prorektora ds. nauczania PZ, gdyby studenci z małych miast mieli wybór: studia w macierzystej uczelni albo żadne, wielu by zrezygnowało”. „Tam, gdzie utworzyliśmy punkty, jest wysoki poziom kształcenia i dobra baza. Organizacyjnie jesteśmy przygotowani do przekształcania punktów w Głogowie i Żarach w zamiejscowe wydziały, ale wstrzymaliśmy ten proces na czas tworzenia Uniwersytetu Zielonogórskiego. Minister jest o tym poinformowany i liczymy, że pozwoli nam przedłużyć normowanie tych spraw - mówi prof. Kisielewicz”.

Uniwersytet puka do drzwi jest próbą analizy szans na utworzenie Uniwersytetu Zielonogórskiego jako uczelni autonomicznej. Artykuł zamieszczono w wydaniu *Gazety Lubuskiej* z 18 października. „Jeśli chodzi o kadre, kierunki magisterskie czy prawo nadawania tytułu doktora, to znacznie przewyższają wymagania minimum, gorzej z prawem nadawania tytułu doktora habilitowanego” - pisze *Gazeta*.

W *Magazynie Gazety Lubuskiej* z 21-22 października w artykule A. Pieczki „Modele jutra” znaleźć można informację, że Politechnika jest jedynym miejscem w Europie Środkowej, gdzie można studiować matematykę przemysłową. Wiedzę w tej dziedzinie - pisze dziennik - zdobywa na Politechnice około 40 spośród pół tysiąca studentów matematyki na studiach dziennych. *Gazeta* informuje także, że liderami tej specjalności są profesorowie Tadeusz Nadzieja i Wojciech Okrański, których zdjęcie figuruje na pierwszej stronie pisma.

Gazeta Zachodnia z 23 października zapowiada rozpoczęcie w Politechnice spotkania pod nazwą „Zielonogórska Miejska Sieć komputerowa w nauce, gospodarce i administracji regionu”.

„Rektorzy lubuskich uczelni publicznych i prywatnych spotkali się wczoraj w Zielonej Górze u marszałka, by porozmawiać o tym, w jaki sposób władze województwa mogą wspierać szkolnictwo

wyższe (postulat taki jest zapisany w strategii rozwoju województwa)” - donosi *Gazeta Zachodnia* z 24 października w notce „Skąd pieniądze na uczelnie”.

O tym samym spotkaniu donosi też *Gazeta Lubuska* w wydaniu z 24 października w notce „Sami sobie nie poradzą”. Na razie, nie czekając na konkrety związane z kontraktami regionalnymi - w budżecie województwa lubuskiego musi pojawić się rubryka - szkolnictwo wyższe - konkluduje *Gazeta*.

O *Polisce poza Polską* to tytuł artykułu S. Salwackiej w *Gazecie Zachodniej* z 26 października. „Historicy, dziennikarze, socjologowie oraz politolodzy z Polski i świata odebrali w Zielonej Górze nagrody za osiągnięcia w badaniach nad Polską (...) - Nie było to łatwe zadanie (wyłonienie laureatów - przyp. ap), bo w tym okresie wydano wiele bardzo ciekawych pozycji. Kapituła przejrzała ich ponad 200 - opowiada prof. Wiesław Hładkiewicz z Politechniki Zielonogórskiej”.

Nie strzelaj! Zwiedzaj...to tytuł artykułu o pracy dyplomowej Marcina Jankowiaka, „świeżo upieczony inżyniera informatyki Politechniki Zielonogórskiej. Zielonogórski informatyk wykorzystał morderczą grę *Quake 2* do stworzenia wirtualnego fragmentu Zielonej Góry”. *Gazeta* z 28-29 października informuje, że pracę dyplomową uzdolniony programista napisał w Instytucie Robotyki i Inżynierii Oprogramowania pod kierunkiem prof. J. Korbicza.

W wydaniu magazynowym *Gazety Zachodniej* z 28-29 października można znaleźć wklepkę *Cyberlubuskie*, a otwiera ją niezwykle interesująca rozmowa Waldemara Gruszczyńskiego z dr Januszem Baranowskim - dyrektorem Ośrodka Informatycznego Politechniki. „Program (budowy zielonogórskiej sieci komputerowej - przyp. ap) wciąż finansuje KBN. Nie chcę się chwalić sprzętem, ale są to zakupy rzędu dziesiątków tysięcy dolarów. (...) Na pewno w regionie jesteśmy najlepsi. Takiego sprzętu nie ma tutaj nikt. Okablowaliśmy już niemal całą Politechnikę, światłowody idą nawet do akademików. Wszyscy: pracownicy i studenci mają dostęp do sieci.”

czytał ap

Trud działacza się optaca

W demokracji wykształciła się zdrowa norma, że państwo część swojego władztwa przekazuje strukturalom samorządowym słusznie uznając, że grupy obywateli lepiej będą decydować o swoich sprawach niż centralne organy państwa. I to dlatego akty prawne różnego typu wymagają dla ważności decyzji (najczęściej typu administracyjnego) przedstawienia opinii samorządu.

Wydawać by się mogło, że do organizacji samorządowej – obojętnie jakiego rodzaju: środowiskowego, zawodowego, pracowniczego – garną się ludzie obdarzeni społecznikowską pasją, misją robienia dobra, wprowadzania nowych rozwiązań organizacyjnych, sensownych robót, których wykonanie ułatwia codzienne życie. I tak się z reguły dzieje, a osoby działające dla dobra tych społeczności zyskują szacunek, a często nawet ponadlokalny autorytet. Jak wielki – to już zależy od społecznej użyteczności przedsięwzięcia, jego skali, ostrości wizji, poniesionych wyrzeczeń, napotykanych przeszkód i – co tu dużo gadać – zwykłego szczęścia. Tak stają się znani Ochojskie, Owsiaki, Kotańscy.

Ale w każdej zbiorowości znajdzie się grupa ludzi, która w organach samorządowych wietrzy dobry interes, boć to przecież daje władzę, a ta z reguły daje się przeliczać na pieniądze. Pamiętamy z „Czterdziestolatka” chytrego Walendziaka, który był przewodniczącym komitetu blokowego i z tej racji w świetlicy urządził sobie prywatny warsztat naprawy telewizorów. Władza przewodniczącego prawie żadna, a jednak się dało wycisnąć z niej trochę grosza.

Takie refleksje nachodzą mnie, kiedy myślę o naszym samorządzie studenckim, który przybrał nazwę Parlamentu Uczelnianego. Analogie do polskiego parlamentu też są na miejscu. Brak czytelności intencji, działania „pod kamerę”, przepychanki, urządzanie „swoich”, a nade wszystko diety, które budzą społeczne emocje. Oczywiście, obarczanie wszystkich parlamentarzystów czy działaczy samorządu studenckiego grzechami tych zbiorowości jest zbyt dalekim uproszczeniem. Pazerność zawsze się dobrze czuła w sąsiedztwie uczciwości, może dlatego, że traktowała ją jak przyglupawą naiwność, a może przede wszystkim, że jej nie zagrażała.

Formalna struktura władzy – jak się czasem zdarza – nie pokrywa się z rzeczywistymi wpływami. Wydawać by się mogło, że

stanowisko przewodniczącego uczelnianego samorządu jest najwyższe w studenckiej hierarchii. Ale okazuje się, że prestiżem, a nade wszystko profitami przewyższa je funkcja kierownika klubu studenckiego. Wybory do naszego samorządu studenckiego – co najmniej dwóch minionych kadencji – były zaledwie prawyborami do kierowania studenckimi klubami. Objęcie zarządu uczelnianej rozrywki to rzeczywista władza, dająca szmal i pozwalająca wpływać na urodę i rozmach studenckiego życia, na budowanie trampoliny do startu w dorosłą karierę. Co myśleć o szefie samorządu, który przekonuje władze rektorskie, że zarząd klubu powinien należeć do studentów, potem szybko daje się awansować na kierownika klubu, a gdy jest już absolwentem zmienia zdanie – studenci nie mają doświadczenia w działalności – za przeproszeniem – kulturalnej! Co myśleć o dobrze odżywionym młodzieńcu, kiedy odłączony od dołarki przedstawia rachunek opiewający na 60 tys. zł tytułem zwrotu za zakupione urządzenia i remonty? Taka kwota razi jak piorun każdego asystenta i niejednego adiunkta. Sceptycy powiedzą – co z tego, przecież tak było zawsze. Nawet za komuny kierownik klubu jeździł lepszym samochodem niż jego profesor. Tak, ale wówczas członkostwo w organizacjach studenckich nie było powszechne, a i do demokracji było im daleko. Tymczasem – jak chce ustawa – samorząd to ogół studentów.

Na „działaczy” dało się już nabrać kilku rektorów znanych w Polsce uczelni. Zadowoleni, że studenci palą się do społecznej działalności, przekazało im w zarząd domy studenckie, które po dwóch latach wróciły jako ruiny, choć ich mieszkańcy płacili więcej niż w innych ośrodkach.

W listopadzie ubiegłego roku odbyły się wybory uzupełniające do naszego samorządu. Działała komisja wyborcza, odbył się akt głosowania. Dopiero po ustaleniu wyników wyborów, kiedy stwierdzono, że wybrani zostali nie ci, co trzeba, posypały się protesty. Najgłośniejszy protestowała komisja wyborcza, jakby nie zdając sobie sprawy, że to właśnie ona odpowiada za przebieg wyborów. Zakwestionowano zakłócenie ciszy wyborczej. W żadnym państwie, nawet o najdłuższym stażu demokratycznym, zakłócenie ciszy nie powoduje unieważnienia wyborów. Co najwyższe sankcje w postaci grzywny. Ale samorząd nie daje się przekonać, wynajmuje

prawników, śle odwołania do rektora, potem do ministra. Minister podtrzymuje oczywiście decyzję rektora. Tymczasem przewodniczący samorządu, posiadający mandat członka Senatu, rzadko pojawia się na jego posiedzeniach. A zapadają tam ustalenia ważne dla studentów i ich warunków bytowych, warunków studiów. Widocznie są sprawy ważniejsze. Uwagi te – a chcę być dobrze zrozumiany – dotyczą samorządowej elity i nie umniejszają uczciwej roli wielu samorządowców, pracujących w komisjach społecznych, radach mieszkańców, komisjach dyscyplinarnych. To nie dla nich ta śmietanka.

Albo przykład innego rodzaju – rzekomo społeczna organizacja „Bachanaliów”. Organizuje je głównie etatowy pracownik, specjalista ds. kultury, a obie uczelnie płacą za imprezy i koncerty. Zgoda, tak się dzieje we wszystkich środowiskach studenckich w kraju. Ale skończmy z mitem społecznikostwa. Studencka twórczość kulturalna to dziś zjawisko równie rzadkie jak deszcz na Saharze. Wyplacanie stypendiów samorządowych jest moralnie ambiwalentne, choćby dlatego, że za pracę społeczną się nie płaci. Ale głównie z tego względu, że tej pracy w środowisku nie widać. Czyż nie rozsądniej byłoby przeznaczyć tę pulę na stypendia socjalne dla studentów, którym naprawdę trudno jest się utrzymać na studiach?

Tak na marginesie sądzę, że ustawa o szkolnictwie wyższym organom samorządu studenckiego dała zbyt szerokie uprawnienia. Dla przykładu – zbyt wysoki procent studentów w organach uprawnionych do wyboru rektora, prorektorów, dziekanów. Czy student, który jest związany z uczelnią najwyżej pięć lat, ma mieć większe uprawnienia od programisty z Ośrodka Informatycznego czy kustosa z biblioteki z długoletnim stażem? Nasz regulamin pomocy materialnej odsyła do opinii samorządu studenckiego cenę posiłku w stołówce studenckiej. A dlaczego nikt z nas nie ma prawa negocjowania ceny obiadu w restauracji? Maniera schlebiana działaczom studenckim przeżyła komunę i nadal ma się dobrze. Tylko jak się ma ona do – skądinąd też deklarowanego – partnerskiego, poważnego stosunku do inteligenta, którym wkrótce będzie nasz działacz?

Władzom uczelni pragnę podpowiedzieć, że jak nie wiadomo o co chodzi w samorządzie, to na pewno nie chodzi o studentów, a jeśli już – to nie o wszystkich.

ap

Wspólnota

Kiedy przygotowywano inaugurację nowego roku akademickiego w 1987 roku, obejmujący urząd rektora prof. Marian Eckert zapowiedział, że nazajutrz po uroczystości chciałby się udać ze współpracownikami na cmentarz przy ul. Wrocławskiej, by złożyć kwiaty na mogiłach zmarłych pracowników, naszych Przyjaciół i Kolegów. Profesor zapewne nie myślał wówczas, że ten ceremoniał stanie się stałym, symbolicznym aktem wspólnoty Żywych i Umarłych, oddaniem hołdu i wdzięczności dla pracy i dokonań tych, którzy już odeszli. Pamiętam, że profesor, zastanawiając się wówczas nad symboliką i znaczeniem polskich świąt zauważył, że dla nas największą wartość mają święta Bożego Narodzenia, jako święta naznaczone stygmatem chrześcijańskiego sensu, tak charakterystycznego dla naszego kręgu kulturowego, a zarazem nasycone rodzinną treścią – i zaraz po nich – Wszystkich Świętych – jako refleksja nad nieuchronnym przemijaniem, ale też budowaniem dorobku cywilizacyjnego przez kolejne pokolenia, z których każde wnosi coś istotnego dla rozwoju ludzkości. Święta Wielkanocne, choć też ważne w polskiej tradycji, określił zaś jako „weekendowe”.

I w tym roku, 5 listopada, na cmentarz komunalny udała się delegacja kierownictwa uczelni z prof. Ferdynandem Romaniewiczem, związków zawodowych i kierownictwa administracji. Od lat trasę obchodu mogił przygotowywały Panie Wanda Wolny i Bożena Germata, bo znalezienie wszystkich mogił pracowników na wielotysięcznej nekropolii nie jest czynnością łatwą. W tym roku choroba wyeliminowała Panią Wandę...

Prorektor Henryk Maćkowiak, inż. Tadeusz Stryszowski, mgr Konrad Wolny, dyrektor Piotr Drzyzga, portier Edward Dominiewski, prof. Adam Solski, Stanisław Rataj, dr Zbigniew Hryniewicz... Tych grobów naszych bliskich jest już blisko 50.

Od kilku już lat zespół Biblioteki Głównej na Wszystkich Świętych przygotowuje w hallu głównym uczelni „znak pamięci”, fotogramy tych, których już z nami nie ma. Kwiaty tam złożone są dowodem, że o nich myślimy. Bo nie wszyscy zostali pochowani w Zielonej Górze. Rektor Zygmunt Szafran, prof. Jerzy Wróbel, dziekan Henryk Lemisiewicz, dr Jerzy Zajac...

Wszyscy Świętej Pamięci.



